№ 24 — Rocznik XXVIII.

Sobota, 30 stycznia 1886.

Za redakcyą odpowiedzialny *Wincenty Bolewski* w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Biuro redakcyi przy Podgórnej ulicy Nr. 8.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Rękopisma
nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Listy
do Redakcyi, Administracyi i Ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie niemieckiém i w Austryi 9 marek 15 fen., w Belgii, Włoszech, Szwajcaryi, Serbii, Ameryce, Danii, Francyi, Anglii i Szwecyi 12 marek.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w Ekspedycyi, przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryackiego należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze agentury, za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do Ekspedycyi Dziennika Poznańskiego,

Cena ogłoszeń (inseratów):
od wiersza petytowego siedmiołamowego 15 fen. — Reklamy od wiersza petytowego 30 fen. (inclusive tłumaczenia).

AJENCYE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

W Paryżu *Librairie du Luxembourg*, Rue des Grands Augustins 3; pułkownik *Raczkowski*, Faubourg Poissonnière 33. — OGŁOSZENIA dla „Dziennika Poznańskiego“ przyjmują: w Warszawie *Rajchmann i Frendler*, Ulica Senatorska l. 22. — W Paryżu pan *Adam*, Rue Clément 4. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei *Haasenstein & Vogler*. — W Berlinie *Rudolf Mosse*, Jerusalemerstrasse 48. — W Frankfurcie nad Menem *M. Daube & Comp.* W Wrocławiu *M. Daube & Comp.*, *Haasenstein & Vogler* i *Rudolf Mosse*. — W Pleszewie *L. Zboralski*.

POZNAŃ, 29 stycznia.

Przesilenie gabinetowe w Anglii dotąd nie załatwione. Londyńska depesza z dnia wczorajszego donosi, że izbie lordów zakomunikował prezes tajnéj rady, Viscount Cranbrook, a izbie gmin marszałek, że gabinet w skutek rezultatu głosowania wtorkowego nad poprawką Collingsa, zawiadomił królową o swéj dymisyi. Lold Salisbury powołanym został skutkiem tego do królowéj i dopiero w poniedziałek rezultat narad z królową ma być zakomunikowanym. Po tem oświadczeniu obiedwie izby odroczyły się do poniedziałku.

Do poniedziałku przeto zaczekać należy na ostateczną decyzyą w sprawie przyszłego rządu Angli. Sądząc wszakże z obecnego liczebnego stosunku stronnictw w izbie gmin, nie można żadnemu gabinetowi rokować długiego żywota. Zdaniem dzienników, Gladstone jeżeli obecnie po Salisburym przyjdzie do steru rządów, znajdzie się niebawem w tem samem położeniu, co lord Salisbury i będzie miał tylko dwie drogi do wyjścia: albo ustąpienie, albo rozwiązanie parlamentu. Jeszcze przed obecną klęską gabinetu Salisburego, pisał „Times“ co następuje:

„Jasną jest rzeczą, że jeżeli propozycye rządu będą odrzucone przez parlament, nastąpić musi jedno z dwojga: albo utworzonym będzie gabinet na podstawie wyraźnéj lub cichéj ugody z Parnelistami, który odda Irlandyą otwarcie panowaniu narodowéj ligi — albo téż liberalny gabinet musi postarać się o zaprowadzenie na nowo środków gwałtownych i zgnieść ligę. W ostatnim tym przypadku mógłby niewątpliwie liczyć na poparcie większości konserwatystów a kompromis pomiędzy umiarkowanymi liberalnymi a umiarkowanymi konserwatystami mógłby przyjść wprawdzie do skutku, ale połączonem byłoby to z wielkiemi trudnościami. Ci liberalni, którzy nie odstąpili od prawa i porządku, ponieważ Parnell rozporządza 85 głosami, musieliby starać się obalić rząd z powodu jego przeciw lidze wymierzonych projektów, a następnie musieliby sami na własną rękę wystąpić z takiemi samemi propozycyami. Druga alternatywa, a mianowicie ponowny gabinet Gladstona, któryby zobowiązał się nie mięszać się specyalnemi prawami do zwycięztw osiągniętych przez ligę narodową we wszystkich warstwach irlandzkiego społeczeństwa — byłaby tylko w takim razie możebną, gdyby wielka część liberalnych i radykalnych również odstąpiła od swych zasad. Wątpić należy, aby coś takowego nastąpiło i uwierzymy w to dopiéro wtedy, gdy większość opozycyi istotnie w tym kierunku wolę swą zadokumentuje.“

Interpelacya hr. Andrassego w węgierskiéj izbie panow w sprawie bałkańskiéj, nie schodzi z porządku dziennego prasy. Peszteński korespondent „National Ztg.“ pisze w tym względzie co następuje:

Nie ulega najmniejszéj wątpliwości, iż hr. Andrassy znaną swą interpelacyą w sprawie unii bułgarskiéj, zanim ją wniósł w izbie panów, zakomunikował uprzednio prezesowi gabinetu Tiszy i że ten odpowiedź swą zredagował w porozumieniu z hr. Kalnokym. Ogólne panuje w Peszcie przekonanie, że interpelacya miała na celu poparcie hr. Kalnokyego w razie gdyby Rosya zamierzała wystąpić z niewłaściwemi pretensyami. Węgry z góry zastrzegają się przeciw załatwieniu unii bułgarskiéj w tym duchu, aby Bułgarya dostała się w objęcia Rosyi a Austro-Węgry miały być uważane za przeciwników Bułgarów. Wszystkie też organa węgierskie, nie wyjmując nawet najskrajniejszéj lewicy, pochwalają w zasadzie wywody hr. Andrassego. Jedynie tylko półurzędowe dzienniki dają do poznania, że Bułgarya mniéj powinna obchodzić Austro-Węgry aniżeli Serbia i że nie należy zapalać się do interesów Bułgaryi. Dzienniki te chcą naturalnie pozostawić hr. Kalnokyemu wolną drogę do odwrotu na przypadek, gdyby mu się nie udało przeprowadzić swych planów. Ostrożność ta przecież jest zbyteczną, ponieważ hr. Andrassy sam podniósł, motywując swoją interpelacyą, że w skutek ugody pomiędzy Anglią a Rosyą zmuszonym był odstąpić od swego programu i przyłączyć się do innych mocarstw. Wolno więc i hr. Kalnokyemu zrobić zwrot w razie, gdyby przez hr. Andrassego postawiony w r. 1878 program nie miał być uwzględnionym. Wszystkie węgierskie stronnictwa żądają przecież zgodnie od hr. Kalnokyego, aby podjął na nowo postawiony przez hr. Andrassego na kongresie berlińskim program co do Bułgaryi i wschodniéj Rumelii, a to tém więcéj, że tą razą nie ma osobnego porozumienia pomiędzy Anglią a Rosyą. Sprawozdawca też wydziału delegacyi dla spraw zagranicznych, dr. Maks Falk, pisze w „Pester Lloyd“ co następuje: „Bułgarya za swe znaczne powiększenie i swe zewnętrzne wyswobodzenie od Turcyi, skłonną byłaby z pewnością do małych ustępstw, któreby wystarczyć powinny do zadowolenia umiarkowanych żądań Serbii.“ Węgierscy też dyplomaci i politycy, bez różnicy przekonań, z hr. Andrassym na czele, nalegają na hr. Kalnokyego, aby podjął energiczną inicyatywę w rokowaniach nad sprawą unii bułgarskiéj. Ogólne panuje przekonanie, że mimo wszelkich trudności, może hr. Kalnoky przeprowadzić program hr. Andrassego w sprawie unii bułgarskiéj, jeżeli tylko nie postawi porozumienia z Rosyą wyżéj ponad wszystkie inne interesa Austro-Węgier.

Grecya ustąpiła ostatecznie w obec kategorycznych żądań mocarstw. Telegram z Aten donosi bowiem, że gabinet grecki oświadczył wczoraj wieczorem, że zastosuje się do woli Europy. Poda się równocześnie do dymisyi, ale aż do wyboru nowego gabinetu pozostanie w swem urzędowaniu. — Do „Polit. Corr.“ piszą równocześnie z Wiednia, że okręty i eskadry europejskie spodziewane są w dniu dzisiejszym w zatoce Suda wyspy Krety. Flota ta europejska ma liczyć razem do 20 okrętów.

Serbski delegat do układów pokojowych Mijatowicz, wyjeżdża w sobotę do Bukaresztu.

Z Paryża w sprawie amnestyjnéj piszą, że po rezultacie wyborów do odnośnéj komisyi wnosić można, iż należy uważać ją za załatwioną. — W izbie deputowanych zapowiedział poseł Soubeyran, że zainterpeluje rząd w sprawie obiegu monety. Dzień do téj interpelacyi ma być dopiero wyznaczonym. Izba odroczyła się do poniedziałku. — W łonie radykalnego stronnictwa przyszło do zupełnego rozdwojenia. Po jednéj stronie stanął Rochefort z swymi stronnikami, po drugiéj Clemenceau z oportunistycznymi radykalnymi.

Wedle telegramu z Hanoi, przybył tam jenerał Warnet dla objęcia tymczasowego dowództwa nad francuskiemi wojskami. Komisya mająca wytknąć granice przybyła już do Langson i kontynuować będzie swe prace.

W końcu zamieszczamy telegram londyński dochodzący nas w téj chwili. Brzmi on jak następuje:

Londyn, 29 stycznia. Salisbury wraca dzisiaj do Londynu, a równocześnie ma być powoławnym do Osborne ten mąż stanu, któremu powierzonem będzie utworzenie nowego gabinetu. „Timis“ sądzi, że będzie nim Gladstone. Powołanie Salisburego do Osborne zdaje się dowodzić, że królowa przyjęła dymisyą nie bez pewnych uwag.

---

* ***Dowiadujemy się,*** że walne zebranie Kółek włościańskich odbędzie się w Bazarze dnia 16 marca, walne zaś zebranie członków centralnego Tow. rolniczego dnia 16 i 17 marca.

Towarzystwo to właśnie w roku bieżącym liczy 25 lat swego istnienia.

Wreszcie walne zebranie Towarzystwa pomocy naukowéj odbędzie się prawdopodobnie dnia 18 marca po południu a czytelni ludowéj tegoż dnia przed południem.

Wydalania.

Wczoraj przed południem przybyła tu ze Szlązka staruszka licząca podobno 104 lat, która jako poddana zagraniczna przez policyą miejscową wydalona, puścić się musiała w podróż daleką: przez Poznań, Toruń, Aleksandrów do Kongresówki. W tramwaju, którym biedna staruszka w towarzystwie jechała z dworca do miasta, żywa litość ogarnęła jadących i nakłoniła ich do zebrania na prędce składki. Uwagi na temat wydalań, mających na celu „obronę Niemiec“, które przy téj sposobności słyszeć się dały, nie koniecznie były charakteru pochlebnego.

„Gazeta Narodowa“ ogłasza następujący list:

„Z powodu artykułu wstępnego we wczorajszym numerze „Gazety Narodowéj“ i odezwy gremium kupców chrześciańskich, porzuciłem moje dotychczasowe stosunki handlowe z Niemcami co do sprowadzania kory korkowéj via Hamburg, a korzystając z pośrednictwa gremium kupców chrześciańskich, zawiązuję stosunek z firmą francuzką.

Z poważaniem
L. J. Malewski, Lwów.“

Kraków 27 stycznia.

Krakowski komitet opieki nad wydalonymi z Prus ogłasza, że napływ wygnańców znów się wzmaga. Dnia 27 bm. przybyło tam 7 rodzin z wiadomością, że tysiące przybędą z Prus do 1 kwietnia, a że Szląska podobno aż 20 tysięcy. Komitet sądzi, że ostatnia cyfra jest nieco przesadzona, w każdym razie w obec zbliżania się ostatniego terminu, wyznaczonego przez władze pruskie do opuszczenia kraju, większy napływ wydalonych jest prawdopodobny.

Nowy arcybiskup.

Co wczoraj zapisaliśmy na tém tu miejscu jako mniéj lub więcéj prawdopodobną pogłoskę, potwierdza się dzisiaj jako pewność.

Proboszcz katolicki w mieście Królewcu, ksiądz Dinder, znajdujący się w liczbie kandydatów przedstawionych przez rząd pruski, został przez kuryą rzymską przyjęty jako następca Górzeńskich, Wolickich, Duninów, Przyłuskich, Ledóchowskich i zajmie wysoką w kościele godność arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego.

Byłoby ze strony naszéj rzeczą równie niepolityczną, jak niesprawiedliwą chcieć w obec nowo-zamianowanego arcybiskupa naszéj archidyecezyi zajmować stanowisko, któreby go naprowadzać mogło na myśl, iż osoba jego wzbudza w nas jakąbądź z góry powziętą niechęć.

Przeciwnie, wszystko co nas dotychczas dochodzi o nowo-zamianowanym arcybiskupie, przemawia na jego korzyść.

Ma być ze wszech miar zacnym jako człowiek i jako kapłan, ma być uczonym teologiem, posiadać wreszcie znajomość polskiego języka.

Wszystko to są racye przemawiające za osobą nowo zamianowanego arcybiskupa.

Stwierdzamy je niniejszém i dajemy im stanowczy wyraz.

Nie przeszkadza to jednakże, abyśmy z drugiéj strony nie mieli dać równocześnie wyrazu żalowi, iż Rzym godząc się na obsadzenie stanowiska arcybiskupiego archidyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiéj, nie uwzględnił do tyla ani uczuć, ani liczebnéj przewagi mieszkańców jéj, aby sięgnąć dla nich po arcypasterza obcego im narodowością.

Przy wszelkim szacunku, jaki wyznajemy z góry dla charakteru, wiedzy i wszelkich innych osobistych przymiotów nowo-zamianowanego arcybiskupa; przy nadziei, iż na swem stanowisku będzie się starał godzić jakiebądź narodowe przeciwieństwa a że nam nie da uczuć w swém postępowaniu i archidyecezalnym zarządzie różnicy wypływającéj z jego odmiennego narodowego pochodzenia, — byłoby jednakże obłudą z naszéj strony chcieć taić żal serc naszych, iż nowo-zamianowany arcypasterz nie do naszéj zalicza się narodowości.

Żal, jaki z tego powodu wypowiadamy, jest pośród naszéj ludności, powszechny a nie chcielibyśmy doprawdy, aby się objawił szkodliwemi dla wiary i kościoła następstwami.

Cokolwiekbądź kto powie, jesteśmy jak najsumienniejszego przekonania, iż arcypasterz z szeregów naszéj narodowości na godność swą wyniesiony, byłby umiał odpowiedzieć równie dobrze wymaganiom, jakieby doń na jego stanowisku była stawiała świecka polityka, w sferze zaś kościelnéj o tyle pożądańszym, o ile bliższym wspólnością pochodzenia swym owieczkom.

Nie wchodząc w rozbiór kwestyi, o ile się naszéj ludności, o ile się naszemu duchowieństwu, które z taką wytrwałością, z taką wiernością sprawie katolickiéj całą epokę „kulturnéj walki“ przebrnęło, podobna względność należała, stwierdzamy sam fakt, dla nas i dla całéj społeczności naszéj niewątpliwy. Taić go i osłaniać, byłoby obłudą w obec sfer i dostojnych osób, którym się prawda z naszéj strony należy.

Wypowiadamy ją, ufni w pomoc Boską na przyszłość, wzywając społeczeństwo nasze, aby nowo-zamianowanego dygnitarza kościoła otoczyło czcią, jaka się jego osobistości i jego stanowisku należy.

Nie zapominajmy o prawdzie, że ufność zdobywa się ufnością, miłość miłością.

Otóż jedyna rada, jaką z głębi serca a po dojrzałym i sumiennym namyśle dać możemy społeczeństwu naszemu w położeniu, które nie ono stworzyło sobie, ale które po za niem, stworzono jemu i to niestety w chwili, gdy pociski jedne za drugiemi na nas spadają.

Z rozpraw sejmu pruskiego.

Na wczorajszem posiedzeniu izby poselskiéj przyszły pod obrady znane już czytelnikom naszym wnioski, dotyczące Polaków a stawione z jednéj strony przez posła dr. Achenbacha i towarzyszów, a z drugiéj strony przez Koło polskie, a nadto przez posła dr. Windthorsta.

Po odczytaniu tych wniosków zabrał głos do uzasadnienia wniosku dr. Achenbacha poseł dr. ***Rauchhaupt***:

Bez skrytykowania uchwały powziętéj w parlamencie w sprawie wydalań, nie można przystąpić do dyskusyi nad wnioskiem dr. Achenbacha. Poseł dr. Bamberger sprawił w parlamencie swojem przemówieniem większy rozdział między większością parlamentarną a księciem kanclerzem. Poseł dr. Windthorst zapowiedział w parlamencie, że izba poselska będzie zmuszoną zająć się tą kwestyą polską, prowokował zatem niniejszą dyskusyą w izbie poselskiéj, która jedynie kompetentną jest w téj sprawie. My tu w izbie poselskiéj mamy sposobność do wydania wotum zupełnie przeciwnego uchwale parlamentu. Chciano w kraju wywołać obawy, jakoby wydalania niepruskich poddanych miały wywołać zawikłania z zagranicą. Jest to najsmutniejszy argument, który wypowiedziano w parlamencie.

(Oklaski na prawicy.)

Wydalając obcokrajowców, nie przekroczył rząd pruski ani prawa formalnego ani materyalnego. Przypomnijcie sobie, Mości panowie, te liczne dowody, które to zeszłego roku złożył minister Gossler, wykazując, że wschodnie prowincye się polszczą. Już wówczas nie wątpiłem, że rząd ma prawo chwycić się odrębnych środków. A czyż to posłowie polscy nie wyznawali otwarcie, że nie zrzekli się nadziei samodzielnéj Polski? Czyż to nie jest nadzieją oderwania się od Prus? I w obec tego powiadają ci panowie, że nie ma powodów materyalnych!

(Oklaski na prawicy)

(Wchodzi do sali ks. Bismarck.)

Mówca dowodzi następnie liczbami, mającemi wykazywać ubytek Niemców a przyrost Polaków w prowincyach wschodnich, nie zaprzecza téż, że przy wydalaniach używano surowych środków, poczem wzywa izbę poselską do poparcia wniosku dr. Achenbacha, aby przez to dać wotum zaufania rządowi i wystąpić przeciw większości parlamentu.

(Oklaski na prawicy. Sykania na lewicy. Wielki niepokój.)

Ks. Bismarck: Ustęp mowy tronowéj, dotyczący tego wniosku, zaznacza, że konieczną jest zmiana stosunków w prowincyach wschodnich. Obecne stosunki nie są winą naszéj polityki; my sprzątamy, czegośmy nie zasiali. Nie możemy cofnąć się przed rok 1815 — jest to granica, którą nam wytknięto. Mężowie stanu w owym czasie żyli jeszcze pod wrażeniem układów, mocą których Prusy uzyskały znaczną część Polski. Właśnie te względy na to, że uzyskano znaczną część kraju, podyktowała polityka księciu Hardenbergowi, zalecając owe zachowanie się względem Polaków. Król przyjął wówczas zasady Hardenberga, dotyczące administracyi w Polsce, ale przez to nie zobowiązał się do trzymania się tych zasad na wieczne czasy. Ja z méj strony ani szeląga nie daję dziś za te proklamacye.

(Żywe oklaski na prawicy – zaprzeczenie w centrum.)

Dobre stosunki Prus do Polaków zostały zniszczone przez rewolucyą w 1830 r. i przez usposobienie Polaków, które się od tego czasu niezmiennie utrzymało. Przytoczę panom początek memoryału Grollmann'a z owych czasów. (Kanclerz odczytuje niektóre ustępy, nakazujące germanizacyą Polski; szlachtę polską nazywa ten memoryał największem niebezpieczeństwem; więksi właściciele Polacy zniewolą Prusy do wielkich ofiar.) — Zakupiono wówczas z kasy rządowéj kilka wielkich posiadłości w Polsce i osadzono w nich Niemców. Kiedy atoli w 1840 r. wstąpił na tron Fryderyk Wilhelm IV, sądził, że na jego sympatye do Polaków, odpowiedzą Polacy wzajemnością — i wtedy nastąpiła zmiana w systemie. Ale potém nastąpiła rewolucya w roku 1848, a Polacy zawarli przymierze na barykadach z demokracyą. Wolność w stowarzyszeniach i w prasie obudziła w Polakach większą nienawiść do Niemców. Sprzyjały w tym względzie Polakom dobroduszność Niemców, ich zamiłowanie do zagranicy i inne słabości. W mojéj młodości słyszałem w Berlinie kataryniarza wygrywającego polskie piosenki, wychwalano także wówczas w piosenkach Napoleona, który tak tęgo wygarbował skórę Niemcom, a wychwalano go w piosenkach z miłością, któréj nie chcę oznaczyć mianem zoologicznem.

(Wielka wesołość.)

Polaków uciekających wówczas za granicę, przyjmowano prawie z większém uniesieniem, aniżeli nasze wojska zwycięzkie, wracające z wojny w r. 1871. Kiedy przed 23 laty po raz pierwszy jako minister tu stanąłem, odbywały się rozprawy w sprawie polskiéj z taką gwałtownością, jakiéj pewno dzisiejsza nie nabierze. Objąłem ministerstwo, stawiwszy sobie za zadanie, aby obronić monarchią przed władzą partyi postępowéj a zarazem postanowiłem bronić niemieckości.

(Oklaski na prawicy.)

Spełniałem zawsze te moje zadania, czego dowodem publikacye dotyczące mojéj czynności.

(Oklaski na prawicy.)

Wielu wówczas miało podobne zamiary, ale z innemi środkami, wzięto mi to za złe, a ktoś powiedział o mnie: „Teraz ten człowiek wykonuje moją politykę, ale fałszywie.“

(Wesołość.)

Wtenczas powiedziałem, nadajcie królowi pruskiemu wielką władzę, festyny śpiewaków i strzelców nie stworzą jedności Niemiec, — tylko krwią i żelazem zdziałać to można. Było to w owe czasy trudnem zadaniem, gdyż miałem wielu rywali, którzy także dążyli do tego, aby Niemcy uczynić wielkiemi.

(Wesołość.)

Moje stanowisko jako ministra spraw zewnętrznych w obec Rosyi, zostało przygotowanem przez stosunki nasze z Rosyą. Z powodu tajnéj konwencyi z Rosyą dostaliśmy się w przykre położenie, gabinety zagraniczne zwróciły się przeciw nam. Przypadkowo doszedł w r. 1870 rąk moich dowód, wykazujący, że między niektórymi członkami opozycyi a ówczesnym posłem francuzkim związek zawartym został.

(Słuchajcie! słuchajcie! na prawicy.)

Kiedy wówczas izba poselska przeciw mnie wystąpiła, było hasłem: „Daléj na niego, on nie ma żadnego przyjaciela!“ i bylibyśmy się dostali w przykre położenie, gdyby Rosya nie była zapobiegła walce Anglii i Francyi przeciw nam wymierzonéj. Obrzucano mnie szyderstwami i wtedy to pomyślałem sobie, że ambasadorowie angielski i francuzki nie są tak złośliwi, jak moi właśni rodacy.

(Wesołość na prawicy.)

Możecie się teraz śmiać panowie, bo nie wiecie, ile to odpowiedzialności wówczas spoczywało na barkach moich. Wojna wówczas byłaby może przyspieszyła rozwój stosunków niemieckich, myśmy atoli o własnych siłach chcieli przeprowadzić obrachunek z Austryą i odrodzenie Niemiec. Wówczas doznaliśmy téj hańby, że francuzki minister spraw wewnętrznych przyznał, iż pruska izba poselska podnieca nieprzyjaźń Francyi do Prus.

(Słuchajcie! słuchajcie! na prawicy.)

Dopiero hałas w téj izbie z powodu tajnéj konwencyi zwrócił uwagę Europy na tę konwencyą; poseł dr. Virchow przepowiadał wówczas drugi Ołomuniec.

(Wesołość.)

Jestem zniewolony przypomnieć to, ponieważ zachowanie się niektórych posłów w ostatnim czasie powoduje mnie do tego. Poseł Waldeck powiedział tu razu pewnego, że kto się nie zarumieni ze wstydu, widząc że Niemcy wyświadczają Rosyi usługi żandarmskie, ten nie godzien nazywać się Niemcem.

Dnia 10 stycznia 1886 zapytał poseł dr. Windthorst, czy to Polacy są pozbawieni praw międzynarodowych? czy to im nie wolno odbudować ich ojczyzny?

(Wesołość na prawicy.)

Po zamachu Kullmanna na mnie, powiedział dr. Windthorst — tego mu nie zapomnę — „kto tak postępuje, ten musi na coś podobnego być przygotowanym.“

Od tego czasu, kiedym przy podobnéj rozprawie stał na tem samem miejscu, upłynęło lat 23, ostygły nieco namiętności, możemy spodziewać się, że wzmagać się będzie nadal pojednanie i uznanie, ale natomiast w obec naszych polskich kolegów nigdy ustępstw nie zrobimy; powtarzam za moim dawniejszym, a może jeszcze przyszłym kolegą Gladstonem: hands off!

(Oklaski na prawicy.)

Dziś inaczéj się rzeczy mają. Dawniéj myślała Francya o Niemcach tylko pośrednio, a dziś myśli bezpośrednio. Atoli walka o byt między Prusami a Polakami trwa daléj. Szczególną przytem rzeczą, że ludność polska robi postępy, może dla tego, że Polacy znajdują w opozycyi więcéj poparcia aniżeli go mieli dotychczas Niemcy ze strony rządu. Wydział dla spraw katolickich przyczynił się także do wzmocnienia polonizmu w państwie pruskiem.

(Zaprzeczenie w centrum.)

Tym, który mnie wciągnął do walki kulturnéj, był Kretzig, dyrektor wydziału katolickiego.

(Niepokój.)

Polonizm wzmógł się u nas. Polacy mogą na nas napaść bez 24 godzinnego wypowiedzenia.

(Wesołość i zaprzeczenie.)

Czy kto chce z panów zaręczyć słowem honoru, że tak nie jest?

(Wesołość.)

Ci panowie tylko zawsze temu zaprzeczają, ale ja taki głupi nie jestem, abym temu wierzył.

(Wielka wesołość.)

W parlamencie należą Polacy do większości stawającéj przeciw rządowi, są oni stronnictwem negacyi. Kto nie chce z nami pracować, musi się usunąć; kto zaprzecza warunkom cesarstwa niemieckiego, ten nie może też korzystać z praw obywatelstwa państwa; kto ustawicznie oponuje przeciw rządowi, ten nie powinien chcieć korzystać z praw.

W wiekach średnich wydalano takich z kraju. Niemcy, którzy bawili za granicą, popierają także Polaków: Niemiec, który był w Paryżu, uważa się za wyższą istotę.

(Wesołość.)

Kto trzy lata był w Ameryce, mówi tu potém: „tam u nas za morzem.“ Niemcy w Polsce zmieniają swoje nazwiska Schumann na Szuman, Wollschläger na Wolszlegier.

(Wesołość.)

Kiedym tu był po raz pierwszy w sejmie, zobaczyłem pierwszy raz posła polskiego, ks. Szafranka z Górnego Szlązka. Przyrzekł on swoim przełożonym, że nie zasiądzie na lewicy — przez całe posiedzenia stał on wówczas z podziwienia godną wytrwałością na lewicy. Mało on wówczas zaznaczał swoją narodowość. A jakże dziś na Górnym Szlązku! Dziś polski ksiądz nie chce przyjąć dzieci do spowiedzi św., ponieważ u Niemca służą. My więc nie prowadzimy kulturkampfu; nie występujemy też w środkach naszych przeciw katolicyzmowi, lecz przeciw narodowości; powiedziano jednak ludziom, że im się ma odebrać religią.

(Śmiechy w centrum.)

Wasze szydercze głosy, Mości Panowie, nie zdołają zdyskredytować słów moich, mam dowody, z których połowa jużby panom wystarczyła.

Było to błędem rządu, który chciał pozyskać sympatyą ludności polskiéj dla Niemiec, te błędy my teraz naprawiać musimy. Ku temu celowi trzeba zwiększyć ludność niemiecką a zmniejszyć polską. Mamy prawo wydalać obce żywioły, które nadużywają naszéj gościnności, a między któremi jest także wiele agitatorów. Wydalania są zatém środkiem politycznym; chcemy się pozbyć obcych Polaków, ponieważ dosyć mamy swoich. W tych dążnościach nie pozwolimy się opozycyi zbić z toru, gdyż jesteśmy w téj mierze zgodni z państwami sąsiedniemi.

(Oklaski na prawicy. Niepokój na lewicy.)

Szlachta dostarcza żywiołu do podtrzymania agitacyi, ma ona w Poznańskiem 650,000 hektarów, z których każdy w przecięciu 15 mr. dzierżawy przynosi. Cały dochód wynosiłby zatém 3 proc. od pożyczki 100 milionów marek. Zachodzi zatém pytanie, czyby Prusy nie mogły szlachty polskiéj wywłaszczyć stu milionami marek. Jeżeli wywłaszczamy na potrzeby kolejowe, portowe, forteczne i t. p., dla czegożby nie miało państwo wywłaszczać w interesie bezpieczeństwa.

(Słuchajcie! słuchajcie! Wielki hałas.)

Przecież cała wartość gruntu ma być wypłaconą, ci panowie cieszyliby się może, że się mogą okupić w Galicyi lub w Polsce, gdyby nie woleli umieszczać swoich kapitałów w Paryżu lub w Monaco.

(Wesołość. Szmer na ławach polskich.)

Fiskus domenowy niezły zrobiłby także na tém interes. Ja nie mówię, aby rząd miał teraz podobne zamiary, ja tylko przypominam, że to jest możebnem; być może, że panowie Polacy zastanowią się nad tém, i sami w tym kierunku z wnioskiem wystąpią. Tymczasowo zamierza rząd zakupić wolne majątki polskie i wydzierżawić je Niemcom, dającym gwarancyą, że Niemcami nadal zostaną, a którzy przedewszystkiem Niemki mają za żony.

(Wesołość.)

Te majątki mają być oddane dzierzawcom, którzyby po 25—50 latach zostali właścicielami. Zażądamy od panów kredytu na zakupienie takich majątków.

(Oklaski na prawicy.)

Będziemy także starali się o to, aby polscy urzędnicy i żołnierze w odleglejszych od Polski prowincyach, mieli sposobność poznać korzyści cywilizacyi niemieckiéj. Naturalnie, że zważać się będzie na to, aby urzędnicy nie żenili się z Polkami.

(Wesołość.)

Te projekta możemy przedłożyć bez parlamentu, sami sobie damy radę w Prusiech, mając pożyczkę, bo z z dzisiejszą większością parlamentu nie pójdziemy naprzód. Musimy pokazać światu, że nie stoimy na glinianych lecz na żelaznych nogach. Trzeba nam się wyswobodzić z obstrukcyjnéj polityki większości parlamentu.

Nie jestem rzecznikiem takiéj polityki, widząc atoli ojczyznę w niebezpieczeństwie, nie wzdrygnę się podać cesarzowi odpowiednie projekta. Taki minister, któryby nie miał odwagi bronić ojczyzny przeciw woli większości, byłby tchórzem.

(Oklaski na prawicy, sykanie na lewicy.)

Nie jestem za tem, aby zużywać naszą armią w wewnętrznych starciach, znajdę też środki, aby temu zapobiedz.

Tymczasowo jestem panom wdzięczny za postawienie tego wniosku, idźmy ręka w rękę z sobą, zagrzani wzajemnem zaufaniem.

(Przeciągłe oklaski. Niepokój trwający kilka minut. Wielkie sykanie na lewicy i w centrum.)

Poseł Windthorst, którego głosy powołują na mównicę, oświadcza, że tam wchodzić nie myśli, prosi tylko o spokojność a i tak zrozumianym z miejsca będzie. Zaznaczywszy na wstępie obronne swoje stanowisko, wyraża swoje zdziwienie nad wnioskiem Rauchaupta, którym przedewszystkiem chciano dać jego zdaniem| wotum zaufania księciu Bismarckowi, potępiwszy równocześnie uchwałę parlamentu w téj saméj sprawie. Przebija to z całéj osnowy wniosku. Nie wasza też wreszcie wina, że wniosek ten postawiono właśnie w chwili, kiedy się rokowania z Rzymem toczą w najlepsze a może pan Szloezer będzie musiał oświadczyć w Rzymie, że skutkiem wystąpienia naszego układy dalsze zerwać musi! Zaczepieni przecież bronić się musimy, tego nam chyba za złe nikt brać nie może.

I gdyby się rząd miał uciec rzeczywiście do podobnego rodzaju środka, to już nie nasza chyba w tem wina. Mając pierwotnie zamiar odpowiedzieć nasamprzód p. Rauchauptowi, muszę przecież po nagłem wystąpieniu p. kanclerza zmienić zupełnie taktykę i sprawę łatwiejszą schować sobie na późniéj, a odpowiedzieć najpierw p. kanclerzowi. Zaczepki p. kanclerza przeciwko mnie wymierzone wcale mnie nie smucą, gdyż jednają one mi raczéj coraz więcéj przyjaciół. Zawiść jego ku mnie jest mi wcale nie jasną. Nie należę wprawdzie do popleczników p. k nclerza, ale też i moje usposobienie wcale nie jest ku temu. Nazywa on mnie Welfem bez właściwych tymże uczuć i zamiarów. Na to oświadczyć tylko mogę, że Hanowerczykiem jestem z krwi i kości i służyłem zawsze uczciwie panującemu w tymże kraju domowi.

I mam to sobie za zaszczyt. Znam również i obecne moje obowiązki, które z całą wykonuję ścisłością. Tu zaznacza pan Windthorst, jak już rozmaitemi czasy i w rozmaity sposób pozyskać go się starano, o czem przy nadarzonéj sposobności pomówić szerzéj nie omieszka. Co do Polaków powiada, iż oświadczył, iż pojmuje zupełnie, że Polacy czczą swoją przeszłość, że kochają swą ojczyznę swoich przodków i swoją historyą. Byliby bowiem w mojem sumieniu ludźmi bez czci i wiary, gdyby tego nie czynili. Gdyby przecież Polacy przez jakieś niewrawne postępowanie od państwa pruskiego oderwać się chcieli, tobym pierwszy przeciw temu wystąpił. Mówca chwali potem lojalne postępowanie Polaków i występuje dość energicznie przeciw księciu Bismarckowi twierdząc, że można być zupełnie dobrym patryotą, choć się do stronnictwa Bismarckowego nie należy. Potrąca o Kulmana resp. swoją ówczesną mowę, z któréj wyrwanych kilka wyjątków książę Bismarck przeciw niemu odczytał i dowodzi niemi wręcz przeciwnie. Wzmiankuje dość obszernie o stosunkach kościelnych, o Austryi i o Francyi i dowodzi, że głównie męztwo i wytrwałość wszelkie we wszystkich razach pokonało trudności i księcia Bismarcka też niewątpliwie zmoże. Obronę Polaków ze swéj strony uważa za zupełnie właściwą i słuszną i zrobiłby, jak powiada, to samo, dla każdego oświeconego innego narodu. Powoływał się na przyrzeczenia królewskie, przez których niedotrzymanie Polakom krzywda się dzieje. Na orzeczenia księcia Bismarcka, który twierdzi, że przyrzeczenia te nic nie warte, oświadcza, że one właśnie i dziś jeszcze zupełne mają znaczenie.

Berlińczycy, powiada, zawinili w r. 1848 daleko więcéj od Polaków, a przecież się ich za to nie karcze! a Polaków chciałby książę kanclerz karać za powstania. Zaprzysiężono im przecież przez królów równouprawnienie, a to jego zdaniem więcéj nawet znaczy niż traktaty same.

Potępia najzupełniéj zagrożone Polakom wywłaszczania, ustałaby bowiem przez to wszelka sprawiedliwość. Robi aluzyą do Warcina i Schönhausen, które czasu swego również ktoś ekspropryować może! Zwraca uwagę na różnicę pomiędzy tubylcami i obcokrajowcami, nie pojmuje tego rodzaju polityki, zwłaszcza że treść jéj sprzeciwia się zupełnie wszelkim prawom międzynarodowym. Skutki wydalań, powiada, odbijają się już poniekąd na handlu i przemyśle, a w przytoczone oświadczenia, jakoby zagranica zupełnie na to była spokojną, po prostu nie wierzy. Chodzi tu przecież nie tylko o polskość samą, ale i o katolicyzm, który rząd ma zamiar przytłumić.

Wspomina o męstwie Polaków pod Düplami i o całym V korpusie, o zwycięzkich bitwach Polaków we Francyi i dziwi się, jak tu jeszcze z taką srogością przeciw Polakom występować można!

Rozwodzi się daléj nad znaczeniem uchwał większości parlamentu, jakie dawniéj mu przypisywano a dzisiejszem, i widzi tego przyczynę jedynie w wskazówkach dawanych z góry.

W końcu wraca do wniosku Rauchhaupta, mówi o powstaniu jego obszernie, i dziwi się, że wniosek podobny mógł w ogóle przyjść do skutku; twierdzi bowiem, że to jest niesłychaną rzeczą w parlamentaryzmie, aby stawiać wnioski w materyi jeszcze zupełnie nie znanéj. Potrzeba rozpatrzeć się dokładnie we wnioskach, skoro je rząd przedłoży, ale nie można nic orzekać o rzeczach zupełnie nieznanych, a głosować zawsze będzie z całem swem stronnictwem za tém, aby się nikomu żadna krzywda nie działa! Nigdy nie zezwoli na to, aby kobiety ciężarne i niemowlęta bez wszelkich esencyonalnych powodów z kraju wydalano.

Taka mniéj więcéj treść była mowy wygłoszonéj przez członka centrum dep. dr. Windthorsta.

Minister wyznań dr. Gossler: Orzeczeniu poprzedniego mówcy co do katolickiego wydziału ministerstwa wyznań zaprzeczyć muszę. Twierdził on, że zniesienie wydziału nastąpiło z téj przyczyny, że się wzdrygano pozwolić wglądać oku katolickiemu w akta ministeryalne. Prawdą jest właśnie wręcz coś przeciwnego. O wielu pertraktacyach, które wydział ten z biskupami toczył, dziś jeszcze nic pewnego nie wiemy i kilkakrotnie już byłem zniewolonym poprosić biskupów, aby mi nadsyłali odnośne sprawozdania. Jest to jawną tajemnicą i skorzystam z okazyi, aby to zakonstatować, że wydział katolicki potrafił się uwolnić z pod dozoru ministra wyznań i podsekretarza stanu.

(Słuchajcie! słuchajcie!)

Długoletniéj walki potrzeba było, ażeby ministra i podsekretarza stanu na takiem postawić stanowisku, jakie mu na mocy ustaw przysługuje. Co zaś się tyczy specyalnie sprawy téj w pojęciu polskiem, to mogę panom przedłożyć sprawozdania pewnego zachodnio-pruskiego landrata z r. 1871.

Po intronizowaniu biskupa Marwicza w roku 1856 wystąpiła na jaw oczywista dążność przygnębienia ludności niemieckiéj, a rozwijania po szkołach i kościołach języka polskiego. Do pelplińskiego dekanatu przeniesiono samych polskich duchownych. Mianowanie dziekana w innych dzielnicach kraju należy do Najjaśniejszego Pana.

Dążności te wydział katolicki zawsze popierał. Wbrew szczerze życzliwym zamiarom, które towarzyszyły utworzeniu tego wydziału, przyszło niestety z biegiem czasu do tego, iż zniesienie jego było konieczne. On zawsze okazywał się jednostronnym reprezentantem praw kościoła w obec prawa. Skonstatowanie tego leży bezpośrednio w interesie królewskiego rządu.

Poseł dr. Wehr (z Wałcza): Radziłbym p. Windthorstowi, aby dokładniejszych zasięgnął informacyi. Prawda, że projekt wypracowanym został (aha!), ale przez trzy stronnictwa naraz, to przecież zupełnie coś innego, niż to, co p. dr. Windthorst opowiadał. Że powiadał daléj, jakoby projekt ten od rządu pochodził, to nie znajdujemy w tém nic tajemniczego,

(Słuchajcie! słuchajcie!)

poczytujemy sobie bowiem za zaszczyt, że z królewskim rządem pozostajemy w styczności. Tak sobie w Anglii postępują zawsze.

Co zaś do ustępstw dawniejszych rządów dla Polaków, to przypuszczały one, że Polacy są lojalnymi poddanymi. (głosy przeczące) a Polacy nimi nie byli nigdy. Poseł Windthorst nie daleko zaszedł z argumentami swemi w obec potępiających wywodów księcia kanclerza. Podczas gdy mówi, że on się znajduje na stanowisku odpornem, to ja powiem, że my się na stanowisku defensywnem znajdujemy w obec uchwały parlamentu. Pospiech w postępowaniu nie po naszéj był stronie, ale po stronie parlamentu, boć inaczéj należało zaczekać dopóty, dopóki na tém tu miejscu wydalania nie przyjdą pod obrady.

Skonstatowano istotnie, że polonizm w Poznaniu coraz bardziéj się wzmaga; statystyczny materyał dowodzi to temu, kto sobie w ogóle pozwoli coś udowodnić. Przyczyna leży oczywiście po części w niekonsekwentnem zachowaniu się królewskiego rządu naprzeciw Polakom od roku 1815; od r. 1815—30 rządy łagodne, 1830 r. rewolucya; od r. 1830—46 łagodne, r. 1846 rewolucya; do r. 1863 rządy łagodne i znów potém rewolucya. Tylko konsekwentne chociaż łagodne rządy mogą sprowadzić zmianę.

Zdolność działania rządu przez łączenie się Polaków z opozycyjnemi żywiołami reprezentacyi narodu zawsze słabła. (Oho!) Tu skarzą się polscy reprezentanci, a w dzielnicach swoich uciskają żywioł niemiecki,

(głosy przeczące)

polskość właśnie od r. 1863 wzmogła się w sposób zastraszający. Pochodzi to ztąd, że od czasu okupacyi nowych dzielnic oczy królewskiego rządu na nie się zwróciły.

Gdzie tylko cośkolwiek było polskości, przybył zaraz lekarz Polak, rzemieślnik polski, biblioteki ludowe, i kapłani po polsku usposobieni wnet byli pod ręką, i tak wkrótce cztery piąte okolicy były spolszczone. Ksiądz tam żąda, aby każde dziecko po polsku mówiło, zanim przystąpi do bierzmowania; na to my musimy się domagać, ażeby żadnego dziecka nie wypuszczano z szkoły, zanim się nie nauczy biegle mówić po niemiecku. Żołnierze, którzy w innych, nie w poznańskich służyli pułkach, z innem zupełnie powrócili usposobieniem — należałoby to traktować z konsekwencyą. W ogóle prosimy rząd królewski usilnie: Precz z półśrodkami!

(Głosy zadowolenia)

Niechaj nauczycieli, urzędników administracyjnych i rządowych z okolic niemieckich tam posyła, niechaj ich nagradza nadzwyczajnemi dokładkami, a niechaj każdy Polak przez kilka lat zatrudnianym będzie w dzielnicach niemieckich.

Pomiędzy wydalonymi należy rozróżnić trzy kategorye, tj. tych, którzy przybyli bez paszportu, tych, którzy przybyli z paszportami w celach agitacyjnych i w końcu tych, którzy przyszli z paszportami i interesa sobie pozakładali. Dwie pierwsze kategorye muszą być koniecznie wydalone. Co się zaś tyczy doniesień o wydalaniu ludzi trzeciéj kategoryi, to uważam je za nader przesadzone. Naród niemiecki, sądzę, nie będzie w wątpliwości, po czyjéj stronie ma stanąć: czy po stronie posła Rickerta, czy też p. kanclerza rzeszy, który właśnie tak po męzku przemówił.

(Żywe oklaski na prawicy.)

Co do osiedlania niemieckich kolonistów, wskazać potrzebuję tylko na kreacye Fryderycyańskie; westfalscy chłopi z owych czasów, chociażby należeli byli do centrum, przywiązani byli do narodu swego całą duszą, a gdy tu tak samo postąpimy, to za lat 15 wcale już nie będzie kwestyi polskiéj! (Oklaski.)

(Mówca odczytuje następnie wśród objawów zadowolenia oświadczenie E. M. Arndta przeciwko polskości.) Mam nadzieję, że centrum pamiętać będzie, iż niemieccy katoliccy rycerze dzielnice te zdobyli na Słowiańszczyznie, niechaj więc dziś i oni pójdą z nami dla dobra naszych prowincyi a tém samém i całéj ojczyzny!

(Żywe oklaski.)

Po tych przemówieniach, stawiono o godzinie 3½ wniosek o odroczenie obrad. Wniosek ten przyjęto:

Do wzmianki osobistéj zgłosił się poseł Eynern, który zaręcza księciu kanclerzowi, że w kwestyach narodowych jego stronnictwo poprze stale księcia kanclerza. „Słyszałem — mówi poseł — że rzymczyki każą usuwać papiery, nie wiedziałem atoli o tem jeszcze jednak, aby oni, jakto poseł dr. Windthorst, umieli nabywać cupze tajne dokumenta.

(Niepokój w centrum).

Poseł Rickert: W parlamencie powiedzieliśmy, co niniejszem powtarzam dla wiadomości p. Wehra, tylko tyle, że wydalenia zaszkodzą handlowi. Uchwały naszéj z dnia 16 stycznia wcale nie żałujemy.

Poseł dr. Virchow zastrzega się przeciw zarzutowi, jakoby stronnictwo postępowe w 1863 r. stanęło było po stronie zagranicy, a na dowód swoich twierdzeń odczytuje kilka miejsc z ówczesnych swoich przemówień.

Poseł dr. Windthorst: Ani jednego kroku nie uczyniłem, celem uzyskania tych akt, nadesłano mi je. Jeżeli pan minister tak ciężkie wywodzi oskarzenia przeciw radzcom katolickiego wydziału, to powinien był wytoczyć tym urzędnikom śledztwo dyscyplinarne, bez czego nie powinien tak niesłychanie oskarzać ludzi, nie będących tu w izbie.

Minister oświecenia Gossler: Jest niepodobieństwem wystąpić z śledztwem dyscyplinarnem przeciw urzędnikowi już od roku 1871 stawionemu do dyspozycyi.

Poseł dr. Szuman: Pan kanclerz zarzucił mi renegacyą z powodu mojego nazwiska. Oświadczam niniejszém, że moja familia i ja od dawna należymy do narodowości polskiéj, w któréj żyć będziemy i pomrzemy.

Po kilku jeszcze wzmiankach osobistych odroczono obrady do dnia następnego (piątku), godziny 11.

Wiadomości urzędowe.

Profesor etatowy przy akademii technicznéj w Hanowerze dr. H. von Mangoldt przeniesionym będzie z początkiem letniego semestru w tym samym charakterze do akademii technicznéj w Akwizgranie.

* * *

Korespondencye Dziennika Poznańskiego.

Lwów, 27 stycznia.

(Wybory do rady miejskiéj we Lwowie. - Dr. Rittner. - „Stauropigia.“)

Odbyły się teraz we Lwowie wybory do rady miejskiéj, która u nas składa się aż ze 100 członków. Tym razem nie było jednak owéj wrzawy, huku i szumu, jak to zwyczajnie zdarza się przy wszelakich wyborach lwowskich. Troszeczkę tylko hałasowano w dniu ostatnim, w samym ratuszu, gdzie dokonywało się głosowanie, lecz szeroki ogół ludności mało zwracał uwagi na ten akt — może nawet zbyt mało. Zwyciężyła — jak można wnosić z pobieżnego obliczenia głosów — lista kompromisowa t. z. „komitetu obywatelskiego“, uwzględniająca w równéj mierze inteligencyą t. j. klasę umysłowo pracujących, jak nie mniéj także i mieszczaństwo światlejsze, ożywione duchem postępu. Ta lista obejmowała także 18 żydów, więc tylu, ilu ich było w poprzedniéj radzie. Zaś pomiędzy tymi ośmnastu są wszystkie wybitniejsze osobistości z pomiędzy ludności żydowskiéj, objawiające przychylne dla Polaków usposobienie, Druga lista, która najwięcéj uzyskała głosów, gdyż przeszło 1000, wydaną została pod hasłem „łączność i zgoda“ t. j. konserwatywnego stronnictwa mieszczańskiego, za którego przewódzcę poczytywany jest profesor uniwersytetu tutejszego, dr. Teofil Ciesielski. Ta lista obejmowała także znaczny zastęp znanych i sympatycznych ogółowi osobistości, lecz główną jéj charakterystykę stanowi to, iż wykluczała mieszczaństwo postępowe, żydom przyznawała głosów 20, a z pomiędzy kandydatów usunęła tych żydów, którzy już w życiu publiczném złożyli czynne dowody życzliwego dla sprawy narodowéj usposobienia, jak np. posłowie Goldmann i Zucker i inni. Żydzi głosowali też przeważnie za listą „łączności i zgody.“ Obiegało jeszcze kilka innych list, partykularnego znaczenia.

W ogólności w całéj téj akcyi wyborczéj o zasadach, o programie jakimkolwiek mowy nie było. Wszystkie układy „stronnictw“ miejskich tyczyły się nie myśli przewodnich, ale nazwisk — wyłącznie tylko personaliów. Pod tym też hasłem przyszła do skutku kompromisowa lista kandydatów, która zwycięstwo odniosła przy głosowaniu. Oczywiście, trudno żałować owych skandalicznych hałasów, które dawniéj towarzyszyły wyborom lwowskim. Czy to jednak lepiéj, że ogół u nas zobojętniał teraz widocznie dla spraw publicznych — i w skutek tego w miejsce dawnych starć zasadniczych, zapanowały kompromisa kufelkowe — nie wiem. Notuję tylko fakt, że większa połowa uprawnionych do udziału w wyborach, nie głosowała.

Profesor prawa kanonicznego na uniwersytecie lwowskim, dr. Edward Rittner, powołany niedawno na radzcę namiestnictwa, gdzie objął referat spraw szkolnych — a w sejmie zastępował także czasem p. namiestnika w charakterze komisarza rządowego, otrzymał obecnie wezwanie do objęcia w ministerstwie oświecenia w Wiedniu referatu zakładów naukowych galicyjskich, z rangą radzcy ministeryalnego. Nominacya ta przyjętą została u nas bardzo sympatycznie, gdyż dr. Rittner, liczący obecnie zaledwie czterdzieści kilka lat, od najmłodszych lat znany jest z gorącego usposobienia obywatelskiego. Daje on więc zupełnie bezpieczną rękojmią przychylnego dla kraju traktowania spraw, jakie będą mu przydzielone w ministerstwie. Uniwersytet tutejszy, którego dr. Rittner był niegdyś uczniem, potem profesorem, przed dwoma laty rektorem, a obecnie dziekanem wydziału prawniczego, przygotował dla niego uroczysty akt pożegnania, przyczem rektor wręczył mu w upominku pierścień brylantowy z stosownym napisem.

W odpowiedzi swéj na wystosowane do niego przy téj okazyi przemowy rzekł dr. Rittner pomiędzy innemi: „Rozdzieleni teraz przestrzenią i zawodem, spotykamy się zawsze, różnemi drogami do jednego zdążając celu — w pracy naukowéj. I jeszcze myśl jedna pozostanie nam zawsze wspólną: gorące pragnienie pomyślności dla naszego uniwersytetu. Niech mu nigdy nie braknie wewnętrznych warunków rozwoju, niech praca wasza, szanowni koledzy w kraju i za krajem zjedna mu należne stanowisko, a wasze młodzi przyjaciele współdziałanie niechaj uczyni zaś to, czem go wszyscy mieć chcemy, a czem z łaski cesarza być on może: ogniskiem narodowéj oświaty.“

Miło to słyszeć, gdy dygnitarz państwowy, powołany do nader ważnéj misyi urzędowéj w tym duchu przemawia!

Dziś znów młodzież akademicka osobno żegna dr. Rittnera w lokalu czytelni swojéj. W miejsce dr. Rittnera wybrał fakultet prawniczy dziekanem swoim dr. Aleksandra Ogonowskiego, wykładającego w języku ruskim.

W dniu dzisiejszym obchodzi potężne niegdyś, a i dziś jeszcze bardzo bogate i wpływowe bractwo Stauropigialne przy cerkwi miejskiéj we Lwowie 300-letnią rocznicę założenia. Drukarnia bractwa Stauropigialnego jest najstarszą ze wszystkich drukarń we Lwowie, a skarbiec i archiwum jego zawiera nieocenionéj wartości zabytki staroruskie i dokumenta.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 28 stycznia. Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia parlamentu stał wniosek Duńczyka Jungreena tego brzmienia:

„§ 1. W tych obwodach księstwa Szlezwickiego w których duński język jest językiem kościelnym, lub w których język kościelny jest mięszanym, ma język duński być nadal równouprawnionym z niemieckim w sądach okręgowych, przysięgłych i ziemiańskich.

§ 2. Strony uprawnione są do posługiwania się tak piśmiennie jak ustnie duńskim i niemieckim językiem, zeznania i oświadczenia ich spisywane będą w języku użytym przez odnośną stronę.

Sędzia posługuje się językiem téj strony, do któréj przemawia.

W sprawach karnych tak śledztwo wstępne jak główne postępowanie toczyć się będzie w języku wybranym przez oskarżonego.

§ 3. Pisma przesyłane jednéj ze stron odnośnie oskarżonemu przez sąd lub adwokata strony przeciwnéj, muszą być zredagowane w języku wybranym przez odnośną stronę. Jeżeli przesyłane bywają pisma zanim odnośna strona nie oświadczyła się co do życzonego przez się języka, muszą takowe pisma zredagowane być w obu językach.

§ 4. Prawo niniejsze wchodzi w życie uajpóźniéj w rok po uchwale zapadłéj w parlamencie, a z wejściem jego w życie przestają obowiązywać wszystkie przeciwne mu przepisy.“

Poseł Jungreen uzasadniając powyższy wniosek oświadcza, że ze względu na liczne niedogodności powstające dla duńskiéj ludności przez dotychczasowe traktowanie tak doniosłéj sprawy, spodziewać się należy, iż przedłożony wniosek znajdzie tą razą przychylne przyjęcie. To czego żąda wniosek jest niczem więcéj jak postulatem sprawiedliwości, gdyż na szkodę narażonym bywa nie umiejący po niemiecku, gdy sprawa jego toczy się w tym języku. Z bardzo małemi wyjątkami jest przecież język duński językiem ojczystym ludności w pomienioych obwodach. Geograficzne ograniczenie tych okręgów je da się należycie przeprowadzić i dla tego przy ustanawianiu ich trzymano się kościelnego języka. To też żądać należy, aby tam, gdzie w kościele używanym jest język duński, używano go także w sądach.

Dr. **Hartmann**. W przedłożonym wniosku widzę błędy, jakie zawierał wniosek przeszły. Tak wymienione są w nim niektóre sądy, a niektóre nie. Nie jestem za zbyteczną wygodą urzędników, ale od urzędnika, który tylko na krótki czas przybywa do pewnéj okolicy, nie można żądać, aby się nauczył obcego mu języka. Dla tego też przeciwnym jestem wnioskowi.

Poseł **Guerber**. Przedłożony wniosek ma zupełną racyą po sobie, a względy jakiemi się rząd powoduje w obec niego są tylko politycznéj natury. Środkami gwałtownemi niczego się nie osiągnie i dla tego proszę o przyjęcie wniosku.

Poseł **Francke**. Szlezwig-Holsztyn jest krajem niemieckim i dla tego nie ma żadnego powodu do zaprowadzenia tam języka duńskiego. Tameczni dobrze się mający mieszkańcy posyłają swe dzieci do szkół niemieckich na południe, ponieważ przywiązują wartość do tego, aby się nauczyły po niemiecku. Ale i inne klasy ludności duńskiéj potrzebują niemieckiego języka i dla tego konieczną jest rzeczą szerzenie go jak najwięcéj i zatrzymanie jako język urzędowy.

Poseł ***Ludwik Graeve*** zabiera następnie głos. Mowę jego podajemy tymczasowo, aż nadejdą stenograficzne zapiski, w krótkiem streszczeniu według „National Zeitung.“

Poseł nasz mówił, jak następuje:

Przy wielkiéj liczbie ludności, jaka wchodzi w rachubę tak przy tym, jak przy wniosku dotyczącym języka polskiego, byłoby nie tylko obowiązkiem rządu przyjąć takowe, ale nadto wystąpić z podobnemi wnioskami przed izbę. My żądamy równouprawnienia nie tylko w obec sądu, ale także w szkole i w życiu. Do czego prowadzi nieuszanowanie takich uprawnionych żądań, to pokazuje się obecnie w Czechach i Rosyi. W Austryi, gdzie żąda się równouprawnienia Niemców, starał się rząd przeprowadzić to właśnie, czego tu napróżno się żąda. Muszę przeto zaprotestować przeciw zaczepianiu austryackiego rządu. (Protesty z prawicy.) Zaczepki te wychodzą od ludzi, którym pojednawczy program Taaffego jest solą w oku.

Marszałek: Proszę mówcy nie oddalać się zbytnio od przedmiotu.

Poseł **Graeve**: Inaczéj jednak postępuje rząd pruski. Żaden naród słowiański nie musiał znieść takich poniżeń, jak Polacy ze strony Prus.

Marszałek: Powołuję mówcę do porządku.

Poseł **Graeve**: Jeżeli wniosek będzie przyjętym, to nie ma obawy, aby zabrakło sędziów mówiących po duńsku, gdyż ludność duńska posiada dość wykształconych żywiołów. Proszę o przyjęcie wniosku.

Poseł **Richter** wnosi o odroczenie obrad, aby posłowie należący także do sejmu pruskiego, mogli wziąść w nich udział.

Następuje potem imienne wywoływanie posłów i pokazuje się, że obecnych jest tylko 179 a więc za mała liczba do stanowienia prawomocnych uchwał.

Skutkiem tego odroczył parlament dalsze obrady do piątku.

ZIEMIE POLSKIE.

* (— Prof. dr. Ign. Baranowski. —) W tych dniach w radzie uniwersytetu warszawskiego odbyło się balotowanie prof. dr. Ignacego Baranowskiego, który ukończył 25 lat służby. Na 46 głosujących 24 oświadczyło się za usunięciem a 22 za zatrzymaniem. Ponieważ na mocy art. 82 ustawy prof. Baranowski, jako mianowany przez ministra oświecenia, nie podlega balotowaniu, rezultat balotowania będzie przesłany do zatwierdzenia ministeryalnego.

Nie ma wątpliwości, że minister zatwierdzi rezultat balotowania, bo chodzi o to, żeby z uniwersytetu warszawskiego Polaków usuwać. Wielka to krzywda dla rzeczonego uniwersytetu, zwłaszcza że Baranowski jest znakomitością na polu lekarskiem. Zastąpi go zaś jaka miernota z Rosyi.

(— Reforma. —) Według informacyi „Moskowskich Wiedomosti“, w sferach kompetentnych postanowiono, aby jednocześnie z rewizyą pierwszéj części dziesiątego tomu kodeksu państwowego, przystąpiono także do zrewidowania obowiązującego w Królestwie Polskiem prawa cywilnego. Kwestya ta ma być rozstrzygnięta w ten sposób, że zredagowaną zostanie ogólna księga kodeksu cywilnego, zawierającego kilka wyjątkowych miejscowych praw Królestwa Polskiego, podobnie jak to uczynionem zostało dla gubernii czernihowskiéj i połtawskiéj.

Tym sposobem usuniętym być ma kodeks Napoleona — dla tego, żeby „Swod zakonów“ wcale nieodpowiedni dla stosunków Kongresówki zaprowadzić.

Prywatne telegramy Dziennika Poznańskiego.

Berlin, 29 stycznia 12 godzina 30 minut. O 11 godzinie z rana rozpoczęły się w izbie deputowanych odroczone w dniu wczorajszym obrady nad wnioskiem dr. Achenbacha. Ks. kanclerz nie przybył na posiedzenie. Pierwszy przemawiał ks. dr. **Stablewski**, po nim minister Puttkamer.

Utrzymują tu powszechnie, że królewiecki proboszcz ks. **Dinder** został mianowanym arcybiskupem gnieźnieńsko poznańskim.

Berlin, 29 stycznia. 12 godzina 50 minut. Minister Puttkamer występuje głównie przeciw mowie ks. dr. Jażdzewskiego wygłoszonéj w parlamencie w sprawie wydalań.

Z Polaków prawdopodobnie już nikt więcéj nie zabierze głosu.

Ostatnie telegramy

(Z biura Wolffa.)

Petersburg, 29 stycznia. „Journal de St. Petersbourg“ pisze z okazyi doniesień do wiedeńskich i berlińskich dzienników, że nie odkryto tam żadnego spisku, ani nie znaleziono rewolweru ani bomby. Wszystko to jak i wykrycie tajnéj drukarni i proklamacyi rewolucyjnych jest produktem fantazyi odnośnych korespondentów.

Petersburg, 29 stycznia. „Prawitiel. Wiestnik“ podaje bliższe szczegóły o wykrytych w r. 1885 w Królestwie Polskiém zakusach rewolucyjnéj propagandy. Skutkiem tego aresztowano 200 osób, z których 29 głównych przywódzców oddano sądom wojennym a resztę ukarano na drodze administracyjnéj.

TEATR POLSKI W POZNANIU.

Anna Konstancya hrabina Cosel, faworyta króla polskiego i elektora saskiego, Augusta II, urodzona w r. 1680 w Depenau w Holsztynie, była córką duńskiego pułkownika von Brockdorff. W r. 1699 wyszła za mąż za barona a późniéj hrabiego Adolfa Magnusa von Hoym, saskiego ministra skarbu, który sprowadziwszy ją do Saksonii, ukrywał ją przez parę lat w wiejskiem ustroniu z obawy przed pokusami dworskiego życia. Dopiero w skutek zakładu o jéj piękność niezrównaną z ministrem Fürstenbergiem wprowadził Hoym swą żonę na dwór królewski, gdzie od razu stała się przedmiotem namiętnéj pożądliwości lubieżnego Augusta II, któremu sprzykrzyła się właśnie dotychczasowa faworyta księżna Lubomirska, nosząca tytuł księżnéj von Teschen. Po niejakiem wahaniu się zgodziła się Anna Hoym zostać faworytą królewską, rozwiódłszy się wprzód z mężem i wymógłszy na swym królewskim kochanku, że ją poślubi jako prawą małżonkę w razie śmierci jego żony Krystyny lub rozwodu z tą ostatnią, z którą nie żył. Z tytułem hrabiny von Cosel była przez dziewięć lat jako maîtresse en titre środkowym punktem dworskiego życia i powiła Augustowi troje dzieci, dwie córki i syna, które on następnie w roku 1721 legitymował, nadawszy im godność hrabiowską. Chciwa i dumna zebrała znaczny majątek, ale chęć mięszania się do rządów kraju zjednała jéj nieprzyjaciół w otoczeniu królewskiem a mianowicie w jenerale Flemingu. Gdy August zaczął dla niéj chłodnąć, chciała się udać za nim do Warszawy, lecz zmuszoną została do powrotu do Drezna, zkąd uciekła do Berlina. W skutek oporu wydania owego dokumentu, nadającego jéj warunkowe prawa małżonki, została w r. 1716 w Halli pochwyconą i osadzoną w Słupnie (Stolpen) pod ścisłą strażą. Jéj nieugiętość i wola królewska sprawiły, że pozostała w tem więzieniu nie tylko do śmierci Augusta II, lecz aż do własnéj śmierci, która nastąpiła dopiero w r. 1765, — zatem przez lat blisko 50.

Około tego faktu historycznego osnuł J. I. Kraszewski w powieści **Hrabina Cosel** obraz obyczajów dworu Augusta II, a pan Cyryl Danielewski obrał hrabinę Cosel za bohaterkę 5-cio aktowego (w 7 odsłonach) dramatu, który odegrany został wczoraj po raz pierwszy na naszéj scenie.

P. Cyryl Danielewski szedł, tak co do skreślenia charakteru hrabiny Cosel, jak i co do innych szczegołów, mniéj więcéj zupełnie wiernie śladem powieści J. I. Kraszewskiego; jedynie półwiekowe więzienie hrabiny Cosel skrócił jéj dobrowolnem otruciem się. Stworzył on sztukę bardzo zręcznie uscenizowaną i efektowną, która zajęła wczoraj w wysokim stopniu publiczność i zjednała autorowi, obecnemu na przedstawieniu, bardzo sympatyczne uznanie.

Sztuka ta podoba się na scenie i jako obraz historyczno-obyczajowy ma niepomierną wartość, lecz ze stanowiska głębszéj oceny nie można jéj przyznać dostatecznych warunków **dramatu**. Jest ona dobrze uscenizowaną **historyą** nieszczęśliwéj faworyty królewskiéj, o tyle lepszéj od innych, iż przynajmniéj pozorem, własną ułudą, kryje hańbę. Gdyby to złudzenie było zaślepieniem, kierowanem głębszą namiętnością, mogłoby ono stanowić usprawiedliwiony motyw dramatyczny. W tym wypadku przedstawia się ono widzowi z początku w najlepszym razie jako nierozsądek, jako omamienie własnego sumienia, nieusprawiedliwione głębszem uczuciem, bo widząc Annę Hoym skłaniającą się do życzeń Augusta, możemy sobie co najwyżéj powiedzieć, że jéj się August **spodobał** i że zapragnęła panować, lecz nie mamy przekonania, że rozpłonęła ku niemu uczuciem rzeczywistéj miłości. Późniéj przedstawia nam się jéj złudzenie jako **upór** a jéj postępowanie jako odwet obrażonéj dumy i zawiedzionych nadziei Widz śledzi z ciekawością jéj dalszych losów, lecz go jéj nieszczęście nie wzrusza i nie budzi dla niéj głębszego współczucia. Oko widza pozostaje suche, bo bohaterka nie przebyła **walki duszy**, lecz uwierzyła w „**przeznaczenie**“, poddała mu się i padła jego ofiarą.

Również poboczne rysy, jak np. chciwość bogactw, nie świadczą o czystości jéj charakteru i piętnują hrabinę Cosel raczéj na awanturnicę, niż na złamaną bohaterkę walki życia. Daléj niedostaje téj sztuce **kontrastu** dramatycznego Nie wypełnia go bierna rola polskiego szlachcica Zakliki, automatycznego wielbiciela hrabiny, wiernego sługi, ale nie człowieka czynu.

Cokolwiekbądź p. Danielewski umiejętnie i z znajomością sceny korzystał z materyału i napisał sztukę, która świadczy dobrze o jego talencie i zdolnościach a która długo cieszyć się będzie prawdziwem powodzeniem.

Rola hrabiny Cosel przedstawia wdzięczne pole do artystycznego popisu. Panna **Pankiewiczówna** odegrała tę rolę bardzo dobrze. Uwydatniła rozumnie, wyraziście i nadobnie obfitą i różnorodną skalę uczuć. Jedynie w akcie ostatnim wymaga jeszcze jéj gra wykończenia. Szlachetną była gra pana **Zawadzkiego** w roli Zakliki. Rolę Augusta II oddał p. **Saganowski** bardzo przyzwoicie Z pomiędzy innych pomniejszych ról wyróżnili się dobrą grą beneficyant p **Popławski** jako hrabia Hoym, p. **Siedlecki** jako błazen Fröhlich, p. M. **Trapszo** jako baron Vatzdorf, p. **Feldmann** jako Fürstenberg, oraz pani **Siedlecka** jako baronowa Glasenapp. Zgoła całość była wdzięczną.

Pod względem zewnętrznéj wystawy odznaczało się wczorajsze przedstawienie wielką starannością i malowniczością i w ogóle zaliczyć je możemy do lepszych w tym sezonie. Efektowność **Hrabiny Cosel** sprawi zapewne, że drugie przedstawienie téj sztuki będzie jeszcze lepiéj zapełnione, niż wczorajsze.

Wiadomości z uniwersytetów i wyższych zakładów naukowych.

— ***Towarzystwo literacko-słowiańskie*** przy uniwersytecie wrocławskim odbędzie IX zwyczajne posiedzenie w półroczu zimowém w sobotę dnia 30 b. m. wieczorem o godzinie 6 w audytoryum II uniwersytetu. Na porządku dziennym: 1) Krytyka pracy członka Schultza: „Streszczenie i rozbiór tragedyi Słowackiego: Beatryx Cenci“ przez czł. Chiżyńkiego. 2) Tłumaczenie dwóch aktów dramatu Shelleya „Rodzina Cencich“ przez czł. Kasprowicza. 3) Odczyt czł. Marcelego Langiewicza pt.: „Konrad Wallenrod w poemacie Mickiewicza i w świetle historyi. Goście mile widziani.

Władysław Kiszewski, sekretarz.

— ***Czytelnia akademików Polaków w Wrocławiu*** odbędzie przyszłe posiedzenie w sobotę dnia 30 bm. o godzinie 8½ wieczorem w lokalu „Grand Restaurand Mathiaspark“ (Moltkestrasse 17). Goście mile widziani.

Artur Jaruntowski, sekretarz.

— ***Towarzystwo naukowe akademików Polaków w Berlinie*** odbędzie w dniu 30 bm. posiedzenie zwyczajne w lokalu p. Bukowieckiego Friedrichstr. 101. Na porządku dziennym odczyt p. M. **Rożańskiego** pt.: „Ryszard III Szekspira a Mindowe Słowackiego.“ Początek posiedzenia o godzinie 8 wieczorem.

Zarząd.

— ***Towarzystwo naukowe akademików Polaków w Gryfii*** odbędzie w sobotę dnia 30 b. m. o godzinie 8 wieczorem w hotelu pod Gryfem 11-te zwyczajne posiedzenie. — Na porządku dziennym odczyt kol. J. Nep. Szumana: „O powstaniu światów i utworzeniu się systemu słonecznego podług teoryi Herschla i Laplace'a“ wraz z odnośną krytyką kol. Józefa Ulatowskiego. Goście mile widziani.

Tadeusz Ulatowski, sekretarz.

— ***Towarzystwo naukowe akademików Polaków w Hali*** odbędzie w sobotę dnia 30 bm. VIII zwyczajne posiedzenie w lokalu „Rest. Kohla“ o godzinie 8 wieczorem. Na porządku dziennym: 1) Odczyt p. **Wierzbickiego**: „Rasy i odmiany konia.“ 2) Sprawy Towarzystwa. Goście mile widziani.

Wilski, sekretarz.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

POZNAŃ, 29 stycznia.

— * ***Teatr polski. Jutro*** po raz drugi komedya: **Nasze Paryżanki** i po raz pierwszy jednoaktowa komedyjka z francuzkiego: **Rozwiedźmy się**

W niedzielę po raz drugi dramat Cyr. Danielewskiego: **Hrabina Cosel**.

W poniedziałek komedya Sardou: **Dora**.

W czwartek na benefis p. **Feldmana** krotochwila ze śpiewami: **Robert i Bertrand czyli dwaj złodzieje.** W rolach tytułowych występują pp M. Trapszo i Feldman.

— * ***Wystawa obrazów W. Gersona w pałacu hr. Działyńskich już tylko do niedzieli włącznie*** będzie otwartą. Zwracamy na to uwagę publiczności i zachęcamy ją do licznego zwiedzania téj wystawy, ile że ceny wstępu na nią są bardzo dostępne.

— * ***Na subwencyonowanie sceny*** zebrane na polowaniu w Orp. przez p. E. R. marek 460 otrzymaliśmy.

— * ***Woda w Warcie*** jak donosi telegram z Pogorzelicy z dnia 27 stycznia wynosi 2,04 metra, w dniu 28 stycznia 2,06 metra.

— * ***Proszą nas z kilku stron,*** aby zwrócić uwagę Zarządu Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych, że dzień 1 marca wyznaczony na walne zebranie jest niedogodnym ze względu na walne zebranie w Schwedt, które się odbędzie 2 marca na które wielu się wybiera. Życzeniu temu niniejszem zadość czynimy.

— * ***W Rawiczu*** pociąg kolejowy wyruszywszy w kierunku wrocławskim najechał sanki dwukonne, które konie opuszczone przez woźnicę przesadziwszy przez baryerę poniosły tuż przed lokomotywę. Pociąg rozpuszczony już dość silnie zdruzgotał jednego konia na miejscu, drugiego rzuciła lokomotywa w bok z siłą taką, że sobie 2 nogi złamał, a sanki rozbiła na kilka części.

— * ***Kalendarz.*** Jutro w sobotę dnia 30 stycznia **Martyny**,

Wschód słońca o godzinie 7 minut 48, zachód o godzinie 4 minut 40.

Dnia 30 stycznia 1363 roku zjazd monarchów w Krakowie.

Kórnik, 28 stycznia (Pogrzeb śp. proboszcza Janickiego.) Coraz to nowe wznoszą się mogiły nad bracią polską. Padły mocne filary społeczeństwa polskiego jak dr. Golski, dr. Studniarski, weteran Batkowski, a dziś pochowaliśmy kapłana 78-letniego śp. **Jana Janickiego**. W eksportacyi wczorajszéj z domu do kościoła tysiące ludu brało udział, a 12 kapłanów hymny żałobne śpiewało. Mowę żałobną wygłosił ks. prob. Rejzner z Zaniemyśla i w pięknych słowach żywot gorliwego kapłana przedstawił. Dziś przy pogrzebie było 22 kapłanów — wszyscy dekanalni — a z zamiejscowych widzieliśmy ks. prob. Chrustowicza z Poznania, ks. dziekana Niezielińskiego z Konarzewa. ks. prob. Iwaszkiewicza z Kępna. Z obywateli widzieliśmy pp. Kamieńskiego z Poznania, Szumana, dr. Stasińskiego itd. Kazanie wygłosił ks. pr. Jaskulski z Śniecisk, mszą żałobną odprawił ks. prob. Antoniewicz z Bnina, eksportował ks. szambelan Piątkowski z Winnogóry.

Wronki, 28 stycznia. Zawiązało się tu po długich staraniach Towarzystwo przemysłowe. Na początek zapisało się 21 członków. Jest nadzieja, że wkrótce przynajmniéj jeszcze raz tylu członków wstąpi. Dobrze byłoby, gdyby osoby wyższe stanowisko w społeczeństwie zajmujące przyczyniły się do rozwoju tak nam dziś potrzebnego Towarzystwa, bądź to wstępując jako członkowie, bądź téż ofiarując się z odczytami. Posiedzenia odbywają się co niedzielę wieczorem w lokalu p. J. Krzyżankiewicza.

(K.) ***Gniezno,*** 28 stycznia. (Nieszczególne polowanie. Ogień.) Widocznie ma się ku końcowi z kampanią polowań tegorocznych, zające hardo się stawiają i czmychają w sam czas; rozczarowani byliśmy z wczorajszego zbioru polowania, urządzonego przez p. K. na Kawiarach; w jedenaście flint ubito 4, wyraźnie cztery zające. Nieposzczytny wynik bynajmniéj nie wpłynął niekorzystnie na humor uczestników, owszém bawiono się dobrze, posądzając i zwalając winę na kiepskie czasy.

Dziś rano o 5 godzinie wybuchł ogień na ulicy Wilhelmowskiéj, lecz nie przybrał większych rozmiarów, chałupczysko liche palić się nie chciało — i to szczęście dla sąsiadów.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 28 stycznia.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLINSKI. Ks. Bąk z Czerniejewa. Rogoziński z Zalesia. Mendel z Sumina. Koehne, Schmale i Konus z Berlina. Mayer z Bamberga. Karweg z Barmen.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Krause z Mühlhausen. Bergmann z Posthausen. Wersingk z Zwickau. Neufeld z Berlina. Hubertsberg z Bremeny.

GRAEFEGO HOTEL BELLEVUE. Bergmann z Wiednia. Hoss, Kaspari, Croner, Landau, Goldmann i Bremke z Berlina. Beyer z Szczecina. Schultze Nixdorfu.

LOTERYA.

Berlin, 28 stycznia.

Przy dalszém dziś ciągnieniu IV klasy 173 król. pruskiéj loteryi klasowéj padły następujące wygrane:

(Numera, przy których nie jest podana w nawiasie wygrana, wygrywają 210 marek.)

1 72 84 (1500) 136 44 47 57 202 14 31 34 45 49 (3000) 315 90 (300) 435 46 82 583 (300) 649 93 922 83 (300) 99. ***1***067 87 113 82 84 (3000) 240 44 53 77 300 10 48 420 (550) 54 92 (300) 523 716 31 (300) 853 70 920 27 31 43 46 78 (300) ***2***045 47 131 (300) 59 306 [300] 19 62 449 56 91 97 506 25 95 610 825 32 40 (300) 85 917 60 95 97. ***3***062 110 84 270 (300) 324 81 423 84 502 645 80 (300) 972. ***4***070 (300) 101 35 37 47 289 303 16 27 53 (300) 57 74 405 10 36 55 70 548 50 76 (300) 83 (1500) 669 747 95 815 30 903 34 68. ***5***136 41 54 74 204 (3000) 300 60 448 565 683 731 53 75 801 (1500) 55 58 993. ***6***077 86 109 12 24 86 230 37 382 90 405 (300) 28 60 97 (1500) 530 38 93 98 623 37 711 814 (1500) 58 916 24 42 80 96. ***7***009 54 181 305 7 11 65 (300) 477 520 42 601 76 726 61 93 914 (300) 54 56. ***8***094 183 223 53 69 417 37 56 60 93 502 14 24 650 714 27 59 89 881 989 ***9***002 25 210 14 29 (300) 55 355 72 (3000) 402 (3000) 35 88 518 37 (1500) 43 83 742 77 809 976.

10085 89 94 142 264 74 89 348 70 99 444 574 601 36 64 713 38 (3000) 806 11 55 (300) 968 (300) 83. ***11***017 23 57 70 (3000) 72 222 352 (1500) 91 426 (300) 67 92 (550) 513 27 30 40 67 83 610 57 90 798 917 18. ***12***014 35 127 240 72 341 67 426 539 84 749 94 98 840 58 (550) 63 907 31 35 (300) 91. ***13***095 110 (1500) 18 56 69 215 85 394 448 529 51 92 618 49 97 758 81 830 53 73 (300) 81 961 90 (3000), ***14***025 52 60 61 226 36 45 78 321 (300) 45 407 23 37 (300) 65 522 27 (300) 48 79 606 8 717 934. ***15***016 92 112 (300) 46 48 (300) 89 (300) 210 (300) 82 327 28 400 5 17 69 98 669 70 90 796 848 916 (3000) 41 42. ***16***040 76 125 50 53 209 45 78 315 492 564 611 23 76 80 793 (300). ***17***032 42 55 114 22 (550) 59 221 332 (550) 50 78 469 95 535 84 641 (550) 61 79 705 17 804 13 901 29 76 (550). ***18***052 74 (550) 169 88 217 (1500) 324 27 34 (550) 44 (300) 77 511 45 48 613 (3000) 61 873 (300) 945 87 ***19***028 91 (1500) 164 (300) 94 216 49 (550) 60 67 334 96 441 92 582 600 9 753 99

20011 24 57 239 66 305 38 450 507 (1500) 29 650 69 84 715 26 829 (300) 91 (300) 981 89. ***21***002 (550) 142 93 94 219 44 94 95 96 371 85 447 85 541 64 98 601 12 26 (300) 52 779 93 (300) 98 877 943 (300) 73. ***22***041 88 121 201 39 325 37 77 416 31 44 (300) 531 (1500) 58 (300) 83 (550) 609 24 98 867. ***23***011 26 45 53 96 120 64 90 253 88 93 334 40 546 83 642 (3000) 93 (300) 96 793 869 900. ***24***055 70 102 (300) 75 93 (1500) 98 99 2 0 55 95 (1500) 320 (300) 33 70 92 412 82 501 36 77 (300) 669 74 (1500) 706 814 941 52 (6000) 61 98 ***25***012 13 15 (300) 148 57 218 92 97 312 581 653 760 (1500) 899. ***26***023 57 63 162 79 202 28 (550) 62 73 (15000) 353 62 445 75 78 534 40 635 37 47 77 731 82 828 80 947 58 67 (1500) 88. ***27***032 69 105 (3000) 74 294 354 77 80 532 38 72 85 633 38 53 59 68 86 721 54 71 916 22. ***28***046 74 108 32 (3000) 48 61 74 220 24 62 (300) 68 74 (550) 306 22 431 503 (550) 38 91 732 (1500) 48 818 918 68. ***29***073 (550) 75 (300) 99 100 14 21 32 209 43 45 348 (300) 69 427 83 514 25 (300) 49 601 33 52 90 98 719 75 830 45 99 945.

30168 210 51 305 22 64 92 433 94 509 67 641 61 84 733 93 801 [300] 17 26 44 83 938 47 63 83 ***31***001 146 60 71 234 60 323 47 401 70 [1500] 88 526 [300] 51 66 67 649 61 71 [300] 721 33 873 907 [300] 73 ***32***030 41 105 13 29 40 214 455 523 30 68 99 [3000] 689 727 [550] 861 ***33***023 80 94 [300] 121 221 48 86 441 532 76 92 611 50 756 [550] 914 23 40 57 84 39 ***34***014 33 47 89 290 355 78 79 425 [300] 59 73 573 98 631 98 769 70 76 [3000] 856 960 64 ***35***161 248 [300] 53 [300] 60 [550] 307 48 448 522 60 87 603 [300] 23 99 796 806 29 950 ***36***015 122 73 244 300 [300] 12 48 440 74 [550] 530 48 78 96 [550] 697 729 880 99 [3000] 982 ***37***048 129 32 71 [1500] 245 316 23 [300] 27 97 416 34 96 551 613 58 96 712 55 76 96 805 57 58 83 97 906 61 67 ***38***104 15 23 70 387 90 [6000] 430 [300] 504 27 72 633 51 729 97 806 56 77 87 934 84 [1500] ***39***029 46 58 81 236 [550] 38 41 52 92 414 [300] 17 49 62 63 70 [300] 518 20 24 604 758 [550] 60 86 886 [300] 907 43.

40042 [550] 68 [300] 110 12 63 76 78 208 48 92 99 317 470 549 65 626 39 718 858 896 945 46 88 [550] ***41*** 26 88 [550] 216 19 43 304 63 87 405 22 43 63 548 53 70 93 [300] 663 [3000] 701 6 53 66 69 89 821 991 ***42***025 134 57 223 25 99 358 77 402 39 527 62 617 894 [300] 939 [1500] ***43***059 [550] 63 72 102 40 45 212 80 [3000] 307 55 416 43 45 48 [300] 94 518 [1500] 61 [300] 74 607 22 [1500] 25 30 [300] 61 [550] 96 [3000] 535 844 ***44***005 37 50 91 [300] 108 259 85 87 88 320 74 98 432 521 [1500] 678 809 921 55 ***45***122 [300] 79 244 336 [550] 410 24 560 636 65 [1500] 701 81 820 907 49 ***46***050 57 68 78 128 278 310 68 85 95 401 [550] 11 13 514 32 38 52 61 68 80 [550] 641 742 56 864 89 956 ***47***120 [1500] 36 46 63 [1500] 91 276 331 443 562 615 37 715 22 [550] 23 855 95 933 34 73 ***48***031 41 49 117 21 36 244 70 353 401 [300] 23 84 505 40 82 84 650 57 [300] 70 691 764 809 [300] 41 946 ***49***012 42 146 [3000] 375 81 446 49 66 79 507 86 93 606 [300] 53 788 815 [300] 66 920 37 [550] 67.

50013 [300] 67 95 136 42 203 6 63 328 51 [300] 455 73 605 724 804 77 937 [300] 46 81 800 ***51***072 123 49 68 212 26 57 90 [1500] 93 98 359 95 442 43 81 96 517 19 41 71 620 31 81 756 69 910 59 ***52***005 [550] 53 102 17 [1500] 33 52 75 344 [550] 74 [550] 485 99 500 12 [6000] 49 620 77 699 733 [300] 841 93 930 ***53***117 88 259 [1500] 326 58 79 407 10 35 504 40 [300] 611 83 86 844 85 938 44 ***54***067 142 297 360 82 407 24 59 80 96 97 [300] 533 75 600 702 17 849 63 934 43 67 [3000] ***55***081 85 94 117 [300] 82 205 12 302 14 86 444 91 522 743 90 [1500] 806 [300] 8 [300] 929 [300] 46 ***56***057 131 42 68 [550] 246 [1500] 319 21 34 [300] 59 60 [1500] 93 94 438 57 [300] 91 594 640 708 801 43 50 77 905 ***57***031 57042 47 62 [550] 258 76 77 586 601 22 [300] 66 84 961 85 ***58***030 32 92 [300] 126 44 [550] 50 81 204 [1500] 76 98 316 [550] 27 35 57 59 96 422 34 78 [300] 504 30 [300] 48 606 11 [300] 73 81 716 29 60 75 77 88 822 88 963 64 74 83 ***59***013 47 75 108 59 [550] 246 361 420 523 45 66 [300] 623 715 73 82 90 829 35 54 [1500] 977.

60053 143 202 391 474 [550] 77 82 568 70 624 [550] 64 84 85 780 856 905 919 [300] 86 ***61***015 55 [550] 71 88 [300] 130 52 248 351 400 3 63 80 [300] 90 593 94 718 54 74 806 [550] 93 900 11 43 46 88 ***62***005 [300] 84 316 73 412 51 54 [550] 90 519 686 758 880 83 [300] 90 [300] 97 ***63*** 60 [300] 70 87 214 330 54 475 565 656 68 723 801 44 934 ***64***047 70 74 115 24 [550] 77 360 92 427 36 [550] 514 64 [300] 89 91 99 668 717 38 48 52 [300] 77 90 866 71 84 ***65***002 67 91 215 461 90 [1500] 574 604 8 77 753 79 82 [300] 818 55 [300] 920 [300] 94 [300] ***66***072 113 15 22 98 218 78 302 25 38 48 74 520 622 93 97 [1500] 720 832 912 23 25 59 ***67***022 47 155 264 73 74 390 [300] 422 28 31 73 93 639 758 968 92 ***68***001 [1500] 207 [550] 344 78 470 528 [3000] 75 633 45 [300] 47 704 46 [300] 69 872 ***69***069 148 69 [1500] 243 80 99 350 91 [300] 454 510 [3000] 609 28 57 70 [300] 84 763 858 64 [300] 935 54 85.

70064 72 92 98 101 6 12 [300] 55 63 [300] 80 [550] 211 14 511 50 640 74 83 714 23 68 85 [3000] 91 814 58 97 922 ***71***090 167 204 10 [300] 73 98 308 46 92 575 613 739 884 976 [550] ***72***000 51 67 [300] 170 244 580 [550] 95 602 13 25 52 754 91 822 919 99 ***73***322 91 435 67 71 77 [550] 508 [300] 641 49 [300] 741 94 886 963 ***74***051 64 80 118 30 31 [3000] 86 212 27 48 343 49 66 82 443 85 543 47 71 681 818 89 98 955 94 ***75***002 57 194 267 355 [3000] 57 69 490 510 22 703 [3000] 6 41 [1500] 824 43 986 [1500] ***76***007 73 139 75 240 60 [550] 318 19 65 435 57 78 535 46 54 625 77 722 34 49 56 76 [1500] 853 58 [300] 70 550 ***77***116 80 232 339 93 408 633 48 52 763 64 868 [300] 90 93 [550] 98 906 [1500] 45 91 ***78***016 32 80 94 214 64 356 57 68 [3000] 418 51 576 605 729 63 858 79 [1500] 911 39 42 83 97 ***79***099 135 [550] 84 352 81 450 502 [550] 12 30 605 47 50 86 727 93 [300] 880 93 909 10 14 37 67 73 [300].

80065 195 245 (550) 462 99 597 (3000) 601 52 98 99 783 (300) 92 (300) 99 801 6 28 36 72 945 49 83 (300). ***81***045 188 (550) 203 5 30 51 (550) 76 322 33 580 692 (1500) 721 41 81 (300) 865 924 (300) 29 51 58. ***82***017 187 204 (300) 15 42 326 73 98 541 42 45 674 94 99 (1500) 700 83 855 945 (550) 85 (3000). ***83***081 116 57 230 58 304 5 (550) 95 446 87 91 531 68 629 59 64 718 81 86 816 28 34. ***84***071 74 85 150 53 88 222 32 45 63 77 308 19 93 442 73 80 587 655 64 (1500) 79 83 (1500) 94 787 841 49 65 989 (300) 98. ***85***036 46 88 101 11 28 35 51 (300) 67 89 324 40 49 (1500) 86 (1500) 99 503 46 73 607 (300) 16 51 (1500) 57 717 24 96 (3000) 833 968 80. ***86***010 52 54 153 78 237 79 317 409 32 (550) 560 601 2 39 77 784 856 (300) 76 904 32 43 90 94. ***87***040 48 94 343 53 (300) 412 13 26 29 59 71 88 530 47 688 711 32 57 840 937 46 (550) 71. ***88***025 40 74 (1500) 95 105 36 38 41 242 (300) 328 497 509 614 61 764 811 953 ***89***001 [300] 6 [300] 22 29 69 108 271 312 45 442 (1500) 98 99 533 654 56 734 41 803 49 65 (1500) 996.

90019 59 [300] 187 [300] 204 26 302 36 85 424 524 37 (3000) 65 [300] 630 736 58 (3000) 91 891 98 916 27 78. ***91***133 63 [300] 90 230 65 89 365 73 [300] 454 513 19 48 658 810 (550) 38 57 80 90 949 87 (550). ***92***062 67 112 (550) 219 [300] 26 343 432 544 52 (1500) 53 654 [300] 714 27 28 87 808 (550) 17 61 955 59 60 87 91. ***93***056 79 122 229 66 415 527 45 66 82 [300] 94 602 11 29 69 (550) 70 717 838 944 70 89 (1500). ***94***137 55 (3000) 308 57 69 456 91 95 541 69 76 690 710 (1500) 95 837 900 [300].

PRZEMYSŁ, HANDEL I GOSPODARSTWO.

Kursa telegraficzne.

SZCZECIN, 29 stycznia 1885.

Kurs z dnia	29	28	Kurs z dnia	28	28
Pszenica słabo			Okowita trz. s.		
na kwiecień-maj	152 —	152 50	w miejscu	36 —	36 —
na	— —	— —	na kwiecień-maj	37 70	37 70
na maj-czerwiec	154	154 —	na czerw. lipiec	39 10	39 10
Żyto słabo			na lipiec-sierpień	39 80	39 80
na	—	— —	Rzepik		
na kwiecień-maj	131 —	131 —	na	— —	— —
na maj-czerwiec	131 —	132 —	Oléj skalny		
Oléj rzep. b. zm.					
na styczeń	43 50	43 50	w miejscu	12 —	12 —
na kwiecień-maj	44 —	44			

BERLIN, 29 stycznia 1885.

Kurs z dnia	29	28	Kurs z dnia	29	28
Pszenica słabiéj			Galicyany	88 50	88 50
na kwiecień-maj	149 75	151 —	Ak. k. mar.-pom	— —	— —
na czerw.-lipiec	154 75	156 —	Obligi długu pań	105 —	105 —
Żyto b. int			Pozn. 4% lis. zas	101 50	101 50
na kwiecień-maj	132 50	132 75	„ 3½% lis. zas.	98 25	98 75
na maj-czerw.	133 25	133 50	„ listy rent.	102 80	102 90
na czerw.-lipiec	134 25	134 50	Austr. banknoty	161 25	161 25
Oléj rzep. spok.			Austr. renta złota	90 80	90 60
na kwiecień-maj	43 80	43 80	Austr. losy z 1860	118 50	118 30
na maj-czerwiec	44 20	44 20	Italiany	98 60	98 30
Okowita słabo			Rumuny	105 10	104 80
w miejscu	37 20	37 40	Ros. banknoty .	199 70	199 75
na	— —	— —	Ros. poż. ang. 1871	98 —	97 60
na stycz.-luty	37 60	37 90	Pols. list. zast. 5%	61 75	61 60
na kwiecień-maj	38 40	38 60	Polsk. listy likw.	56 10	56 —
na maj-czerwiec	38 70	38 90	Aust. akcye kred	496 —	495 —
na czerw.-lipiec	39 60	39 80	Koléj żel. państw	424 —	426 —
Owies			Lombardy	214 50	215 70
na kwiecień-maj	127 —	127 25			
Wypowiedziano: żyta — węcpli okowity 10000 l.			Uspo ob giełd: stale.		

WIADOMOSCI GIEŁDOWE.

Giełda poznańska, 29 stycznia.

(W.) **Poznań**, 29 stycznia (— **Sprawozdanie giełdowe**. —)

Stan powietrza: odwilż.

Żyto bez handlu.

Cena wypowiedzialna —.— mrk Wypowiedziano — ctr. Na styczeń 119.00 mrk. ofiar., na styczeń-luty 119.00 mrk. ofiar., na luty marzec —.— mrk. ofiar., na kwiecień-maj —.— ofiarowano.

Okowita słabo.

Cena wypowiedzialna —.— mr Wypowiedz. —. - litrów na styczeń 35.70—.— płac., luty 35.70—.— m. płac., marzec 36.30—.— płac., na kwiecień 36.90—.— mr. pł., kwiecień-maj 37.30—. pł., na maj 37.60—.— płac., na czerwiec 38.30—.— płac., na lipiec 39.0—.— płac., na sierpień 39.60—.— płac., na wrzesień —.— m. płac.

Okowita w miejscu (bez beczki) 35.40—.— ofiar.

(**Sprawozdanie urzędowe.**)

Okowita: Cena wypowiedzialna 35.60 marek. Na styczeń 35.60—.— mr., na luty 35.60 —.— mr. płac., na marzec —.— płac., na kwiecień-maj 37.2—.— marek płac., na czerwiec 38.20—.— mr., na lipiec 38.80—.— m., na sierpień 39.40—.— płc.

Wypowiedziano: 20.000 litrów.

Okowita w miejscu (bez beczki) 35.20—.—.

(W.) ***Poznań,*** 29 stycznia. Ceny mąki. **Pszenna** nr. 0 11.75 12.00, nr. 0 10.25 10.75 marek, **żytnia** nr. 0 i 1 9—9.25 mr. po 50 kilom.

(**Sprawozdanie giełdowe.**) Poznań, 29 stycznia. 4% nowe listy zastawne poznańskie 101.20. 4% nowe listy rentowe poznańskie 102.20. 5% powiatowe obligacye 102.0. 4½% powiatowe obligacye 102.00 3½% śląskie listy zastawne —.—. 4% śląskie listy rentowe 102.10. Kwilecki, Potocki i [illegible] bank rolniczy) —.—. Poznańskie akcyje stowarzyszenie spryto 79.50. Poznański bank prowincyonalny 119.00 4½% ruska pożyczka konsolidowana 104.30. 3½% premiowana pożyczka z 1855 roku —.—. 3½% obligi długu państwa 99.50. Kluczborsko-poznańskiej kolei żelazné —.—. Kluczborsko-poznańskiéj kolei żelaznéj 5 pct. akc. zak. —.—. Starogardzko-poznańskiéj kolei żelaznéj 102.75. Warszawsko-wiedeńskiéj kolei żelaznéj 233.50. Austryackie noty bankowe 161.00. Austryacka renta srebrna 67.60. Węgerska renta złota 101.25. Polskie listy likwidacyjne 56.50. Listy zastawne Królestwa Polskiego III emisyi 61.50. Rosyjskie noty bankowe 199.90 marek.

Ceny targowe w mieście Poznaniu dnia 29 stycznia 1886 roku.	Towar piękny. Mk	₰	średni Mk	₰	pośledni. Mk	₰
Pszenicy szefel po 100 kilo	14	70	14	10	13	10
Żyta „ „	11	80	11	50	11	30
Jęczmienia „ „	13	—	12	—	11	30
Owsa „ „	13	70	12	10	11	70
Grochu do gotow. „ „	—	—	—	—	—	—
„ na paszę „ „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego „ „	—	—	—	—	—	—
Rzepiu zimowego „ „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego „ „	—	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego „ „	—	—	—	—	—	—
Tatarki „ „	—	—	—	—	—	—
Kartofli „ „	2	20	1	80	—	—
Wyki „ „	—	—	—	—	—	—
Łubinu żółt. „ „	—	—	—	—	—	—
„ niebiesk. „ „	—	—	—	—	—	—
Koniczyny czerw. „ „	—	—	—	—	—	—
„ białéj „ „	—	—	—	—	—	—
Grochu „ „	—	—	—	—	—	—

Poznań, 29 stycznia.

(Urzędowe sprawozdanie targowe komisyi targowéj miasta Poznania.)

Zboża (za 100 kilogramów)		Towar dobry Mk	₰	średni Mk	₰	pośled Mk	₰	Ceny przeciętne Mk	₰
Pszenica	cena najwyższa	—	—	14	30	13	90	14	00
	„ najniższa	—	—	14	10	13	70		
Żyto	cena najwyższa	13	—	12	20	11	80	12	17
	„ najniższa	12	50	12	—	11	60		
Jęczmień	cena najwyższa	—	—	12	20	11	70	11	85
	„ najniższa	—	—	12	—	11	50		
Owies	cena najwyższa	14	50	13	50	12	90	13	43
	„ najniższa	14	—	13	20	12	50		

Inne artykuły		Cena najwyższa Mk	₰	najniższa Mk	₰	przeciętna Mk	₰
Słoma snopkowa	za 100 kilogr.	5	—	4	25	4	63
Słoma do słania	„	—	—	—		—	—
Siano	„	6	—	4	75	5	38
Groch bez dowozu	„		—	—	—	—	—
Soczewica bez dowozu	„	—	—	—	—	—	—
Fasola bez dowozu	„	—	—	—	—	—	—
Ziemniaki	„	2	40	1	60	2	—
Wołowina od łopatki	za 1 kilogr.	1	40	1	20	1	30
Wołowina „ brzucha	„	1	20	—	90	1	05
Wieprzowina	„	1	20	1	—	1	10
Cielęcina	„	1	20	1		1	10
Skopowina	„	1	20	—	90	1	05
Słonina	„	1	60	1	50	1	55
Masło	„	2	20	1	60	1	90
Łój wołowy	„	1	20	1	—	1	10
Jaja	za kopę	3	—	—	—	3	—

Giełda bydgoska, 28 stycznia.

(Sprawozdanie izby handlowéj.)

(Ceny per 1000 kilo.)

Pszenica: niezm. wysoko-pstra i szklista, piękny 143 145 marek, jasno-pstra średni gatunek 138 142 marek, pośledni gatunek 130-136 mar.

Żyto: trz. się piękny gatunek 118-120 marek, pośledni gatunek 115-117 marek.

Jęczmień: nominalnie, piękny 124—130 mr., pośledni gatunek 115—122 marek.

Owies: nominalnie, 120—126 marek, pośledni gatunek —.— marek.

Groch nom., do gotowania 140—145 marek, na paszę 120 do 125 marek.

Okowita: —, per 100 litr. à 100% 35.25 mr.

Kurs rubli: 198.75 mr.

Giełda wrocławska, 28 stycznia.

(Urzędowe sprawozdanie giełdowe.)

Nasienie koniczyny: (za 50 kilo) czerwone niezm., poślednie 33-35 marek, średnie 36—38, piękne 39 44, bardzo piękne 45-50 marek.

Nasienie koniczyny: (za 50 kilog.) białe spok., poślednie 30—36, średnie 37—44, piękne 45—55, bardzo piękne 55—66 marek.

Żyto (per 1000 kilogr.) spokoj. Wypowiedz. —— cntr. Cena wypowiedzialna —.— marek. Na styczeń 125.— żąd. na styczeń-luty — ofiar. i żądano, na luty-marzec —— żąd., na marzec-kwiecień —— ofiar., na kwiecień-maj 131 00 żąd — ofr., na maj-czerwiec 133 00 ofiar., na czerwiec-lipiec 136.00 marek żądano, na lipiec-sierpień —— ofiarow., na sierpień-wrzesień 139 mr. żąd.

Pszenica per 1000 kilogrm. Wypowiedz. - centnar Na ten miesiąc — żąd.

Owies. Wypowiedziano — cent. Cena wypow. — mr. Na ten miesiąc 130.— żąd., na styczeń —.— żądano, na styczeń-luty —.— m. żąd., na kwiecień-maj 131 żąd., na maj-czerwiec 133.— żąd., wczoraj —.— pł, czerwiec-lipiec 134.00 żąd., —.— płac.

Oléj rzepiowy: b. int. Wypowiedziano — ctr. Cena wypowiedzialna —. Loco wedle gatunku —.— żąd., na styczeń 45.00 żąd., na styczeń luty —. żąd., na luty-marzec — żąd., na kwiecień-maj 45 00 żąd.

Okowita: niezm. i n. Wypowiedziano —.— litrów. Cena wypowiedz. —. Na styczeń 35 50—. marek płacono i ofiarow., na styczeń-luty 35.50 płac. i ofiar., na luty-marzec —.— żąd., marzec-kwiecień — żąd., na kwiecień-maj 37 60-50.— pł. i ofiar., na maj czerwiec 38 00-—. m. żąd., na czerwiec-lipiec 38.50 ofiar., na lipiec-sierpień 39 50-— ofiar., na sierpień-wrzesień 40 50 mar. ofiar.

(Prywatne sprawozdanie giełdowe.)

Kuchy rzepiowe: spok., per 50 kilogrm. 5.80—6.10 obce 5.60—5.80 mr., na styczeń-luty —. mr.

Kuchy lniane niezm., per 50 kilogrm. szląskie 9.10—9.30 marek, obce 8.10 8.80 m.

Łubin: trzyma się, per 100 kilo żółty 7.60 do 8.50-9.20 marek, niebieski 7.20—8.00—8.40 marek.

Wyka więcéj cow., per 100 kilogrm. 12.00—12.50—13.00 marek.

Koniczyna: słaby obrót, czerwona trz. się, per 50 kilo 35—39—42—46 m., biała niez., per 50 kilogramów 35—45—50—60 mrk. Szwedzka koniczyna spokojnie, per 50 kilogr. 40—47—55 mr.

Tymotka: trz. się, — per 50 kilogram. 19.00—21.00—22.50 marek.

Ceny ustanowione przez miejską deputacyą targową.

	Per 100 kilogramów dobry towar najw. cena Mk	₰	najniż. cena Mk	₰	średni towar najw. cena Mk	₰	najniż. cena Mk	₰	pośl. towar najw. cena Mk	₰	najniż. cena Mk	₰
Pszenica biała	15	00	14	60	13	80	13	60	13	30	12	90
Pszenica żółta	14	80	14	40	13	40	13	20	12	80	12	60
Żyto	13	00	12	80	12	50	12	20	12	00	11	60
Jęczmień	13	90	13	40	12	30	11	90	11	50	11	10
Owies	13	40	13	10	12	80	12	60	12	50	11	30
Groch	16	50	15	50	15	—	14	—	13	—	12	—

Notowania komisyi mianowanéj przez izbę handlową.

Za 100 kilogr.	piękny tow. Mk	₰	średni tow. Mk	₰	pośled. towar Mk	₰
Rzep	20		19	50	18	40
Rzepik zimowy	19	50	18	80	18	20
Rzepik latowy	22	50	20	50	19	—
Rydz	21	—	19	—	18	—
Siemię lniane	25	—	23	—	20	50
Siemię konopne	17	—	16	50	16	—

Berlin 28 stycznia.

Urzędowe sprawozdanie giełdy berlińskiéj.

Pszenica: per 1000 kilogram. Loco bez int. Termin spok. Wypowiedziano —.— centn. Cena wypowiedzialna — mark. Loco 139—162 wedle gatunku, żółta do przesyłki 149.0 marek, dobra i piękna żółta meklenburgska i pomorska ——— marek z kolei płacono, na ten miesiąc —— marek płacono, na styczeń-luty —.— marek płacono, na luty-marzec —.— mar. płac., na marzec-kwiecień —— płacono, kwiecień-maj 150.75-150.5—— mrk. płac., maj-czerwiec 152.75——.— płac., na czerwiec-lipiec 155.75-155.5- płac., na lipiec-sierpień —.—.— płacono, na sierpień-wrzesień —.—.— płac., na wrzesień-październik —.—.— płac.

Żyto: per 1000 kilogramów. Loco trz. się. Termina ożyw. Wypowiedz. —— centnr. Cena wypowiedz. —. marek. Loco 124—135 marek wedle gatunku, gatunek do przesyłki 130.0 polskie —— płac., krajowe dobre 130-131 piękne 131.5-- m. z kolei płac., ros. pośledni -.— z śpichrza płac., ros. —. - dobry ———-mrk, piękny —.— marek, średni —.—.— marek z kolei płacono, bardzo piękny gatunek .—- marek z kolei płacono, na ten miesiąc —.— marek płacono na styczeń-luty —.— marek płacono, na luty-marzec —.— marek płac., na marzec-kwiecień — mrk. płac., na kwiecień-maj 132.5 — mrk. płacono, na maj-czerwiec 133.75 133.5-— płacono, na czerwiec-lipiec 134.5-— mrk. płacono, na lipiec-sierpień —.-- mrk. płacono, na sierpień-wrzesień —.— płac.

Jęczmień: loco spok. Per 1000 kilogramów wielki i mały 108-175 m. wedle gatunku, na paszę —.— płacono.

Owies: per 1000 kilogramów, loco słabo. — Termina niżéj — Wypowiedziano —— centn. Cena wypowiedzialna —.— m. Loco 123—162 wedle gatunku, gatunek do przesyłki 125.0 marek pomorski średni 129-132 płacono, dobry 134-137 piękny 147-153 mk. płac., b. piękny ——— płac., szląski —.— marek płacono piękny — — marek z kolei płacono, pruski średni —.—, piękny —— mk. z kolei płac., rosyjski —-— ze śpichrza płac., dobry —, wysoko-piękny — na ten miesiąc —.—— nom., na styczeń-luty —.— mr. nom., kwiecień-maj 127.5 127.— mk. płac., na maj-czerwiec 128.05——— mrk płac., na czerwiec-lipiec 129.75 — płc. na lipiec-sierpień —.— marek nomin.

Kukurudza: per 1000 kilo, loco trz. się. Termina —. Wypowiedziano —— ctr. Cena wypowiedzialna —.— marek. Loco 116-126 marek wedle gatunku, na ten miesiąc —.— nom., na styczeń-luty —— m. żądano, na kwiecień-maj ——.— żąd amerykańska płynąca ——, z gruntu -—— płc.

Groch: per 100 kilogr. do gotowania 160-200 marek na paszę 130-138 marek wedle gatunku.

Mąka żytnia: Nr. 0 i 1 per 100 kilo incl. z miechem spok. Wypowiedziano —— centr. Cena wypowiedzialna —.— mr. na ten miesiąc i na styczeń-luty 18.00 marek płacono, na luty-marzec 18.00 marek, na marzec-kwiecień — płac., na kwiecień maj 18.5-— płacono, na maj-czerwiec —.— płacono, na czerwiec-lipiec —.—— marek płacono.

Mąka kartoflana per 100 kilo brutto z miechem. Termina spok. Wypowiedz. —— centr. Cena wypow. —— Loco —.— mar. ofiarow., na ten miesiąc —.— marek, na styczeń-luty 15.50 m., na luty-marzec —. na marzec-kwiecień —, na kwiecień-maj 15.80 marek, na maj czerwiec 16 00 marek, na czerwiec-lipiec 16.25 marek płac.

Mączka kartoflana sucha per 100 kilo brutto z miechem. Termina spok. Wypowiedziano — cent. Cena wypowiedzialna —.— mrk. Loco —— marek na ten miesiąc —.— marek, na styczeń-luty 15.50 marek, na luty-marzec —.—— marek płacono, na marzec kwiecień —.— żądano, na kwiecień-maj 15.80 mrk., na maj czerwiec 16.00 marek., na czerwiec lipiec 16.25 płc. i ofiar.

Mączka kartoflana wilgotna per 100 kilo brutto z miechem. Termina ——. Wypowiedziano —.— centnar. Loco —.— płac., na ten miesiąc —.— mrk. ofiar., na styczeń-luty —.— mrk. ofiarowano.

Nasiona olejne: per 100 kilogr. Wypowiedziano — Cena wypowiedz. — mr., rzep zimowy —.— mr., rzepik zimowy —.— marek, rzepik latowy — marek.

Oléj rzepiowy: per 100 kilogr. z beczką. Termina stale. Wypowiedziano —— cent. Cena wypowiedzialna —.— marek. Loco z beczką —.— marek, bez beczki —.— marek. na ten miesiąc i na styczeń-luty —.—— marek płacono na kwiecień-maj 43.8 —. mark. płac., na maj — płc. na maj-czerwiec 44.02-—. mr. płc., na czerwiec-lipiec —.—— płacono, na lipiec-sierpień —— m. płac., na wrzesień-październik 45.8— płacono

Oléj lniany per 100 kilogramów, loco —— m. Dostawy —.— m.

Oléj skalny (Rafin. Standard white) per 100 kilo z beczką w partyach o 100 ctr. Termina bez int. Wypow. —.— ctr. Cena wypow. —. mrk. Loco —.— marek. Na ten miesiąc —.— mr., na styczeń-luty mr. —.— płacono, na luty-marzec —.— marek płac., na marzec-kwiecień —— płac., na kwiecień-maj marek płac.

Okowita: per 100 litr. à 100% — 10,000%. — Termina słabo. Wypowiedziano 20000 litrów. Cena wypowiedzialna 38.00 Loco z beczką —.— marek płac, na ten miesiąc —-—. płac., na styczeń-luty 37.9-——— mk. płacono, na luty-marzec ——. marek płacono, na marzec-kwiecień —— marek płac., na kwiecień-maj 38.8-38.5-—. marek płac., na maj-czerwiec 39-38.8 —.— m. płacono, na czerwiec-lipiec 40-39.7— płc., na lipiec-sierpień 40.8 40.6 — płac, na sierpień-wrzesień 41.5 41.3— mr. płacono.

Okowita per 100 litrów à 100 pct. = 10,000 pct. bez beczki 37 04 — mar. płacono.

Mąka pszenna nr 00 21.50—19.75, nr. 0 19.75—18.75 nr. 0 i 1 —.— mrk., żytnia nr. 0 19.50—18.50, nr. 0 i 1 18.25 17.00 per 100 kilogram. brutto z miechem. Za piękny towar płacono nad notowania.

Magdeburg, 28 stycznia. (Ceny cukru.)
Cukier surowy, podstaw. 96 proc. 24,00 m.
„ „ rend. 88 proc. 22.50 m.
Drugi produkt rend. 75 proc. 20.30 m.
Usposobienie: wyżéj.
Mielona rafinada (wł. beczki) . . 28.50 m.
Miel. cukier pośledni I (wł. beczki) 27.25 m.
Usposobienie: spok.

(Nadesłano.)

Odpowiedź do zauważenia. Prosimy zapytać osoby dotknięte chronicznym katarem, astmą lub suchotami, jakiby był początek ich choroby — wszyscy odpowiedzą: Kaszel zaniedbany. I dla tego zalecamy leczyć katary przy ich rozpoczęciu. Dwie kapsułki Guyot'a przy jedzeniu wystarczają; tania cena tego środka (5 do 10 centów dziennie) czyni go dostępnym dla każdego. Kapsułki Guyot'a są białe i opatrzone podpisem Guyot, odbitym na każdéj kapsułce. Na wszystkich etykietach znajduje się ten podpis w trzech kolorach. Wyrabiają i sprzedają hurtowo 19, rue Jacob w Paryżu. (49)

Haute-Nouveauté
„Violetta.“

(7431)

Papierosy Nr. 355 z tytuniu smyrneńskiego wyrabiane wysokiego gatunku i aromatu poleca po 2 mr. 50 fen. za 100 sztuk

Fabryka firma **B. Weller** w Dreznie.

Bez konkurencyi!

Lit. A. 25 szt. 75 fen. **„PARTOUT“** **Lit. B.** 25 szt. 50 fen.

Z mięszaniny tytuni, zrobionéj do tych nowych papierosów Każden palący przyzna wysoką ich dobroć i odróżni od wyrobów innych fabryk, które z temi papierosami konkurencyi wytrzymać nie mogą. (6551)

Partout papierosy są do nabycia we wszystkich tabacznych składach, jak równie próba papieru paryzkiego „Le Houblon,“ aby szan. konsumenci sami się przekonali o jego dobroci, który po spaleniu nie pozostawia po sobie żadnego popiołu.

Poleca sz. publiczności fabryka papierosów i tureckich tytuni Firma

B. Weller w Dreznie.

Założona w 1864 roku.

Dnia 29 bm. rano zasnęła w Panu po długich i ciężkich cierpieniach w 65 roku życia nasza najdroższa matka i babka śp. (757)

Józefa z Lewandowskich
Wolińska.

Pogrzeb odbędzie się w Poznaniu z domu żałoby przy Wilhelmowskiéj ulicy Nr. 2 w niedzielę o godzinie 3 po południu.

W nieutulonym żalu pogrążone

dzieci i wnuki.

PAPIER FAYARD ET BLAYN

60 lat powodzenia są dowodem skuteczności tego środka w leczeniu **katarów, irytacyi piersiowych, reumatyzmów, zwichnień, ran, oparzeń, odcisków i nagniotków pomiędzy palcami.** (6)

We wszystkich aptekach. Hurtowa sprzedaż w Paryżu 30, ulica St. Merri.

W Poznaniu w aptece p. Dr. Mankiewicza.

Drenowanie.

Około 40,000 morgów mokréj roli wysuszyłem dostatecznie podług mojéj metody drenowania, którą nasz pierwszorzędny inżynier kulturny i referent w ministerstwie dla rólnictwa pan **Toussaint** z Strassburga w Alzacyi uznał za równoznaczącą z metodą lorda Berners'a. **Odnośni właściciele oszczędzili tym sposobem wykładów w gotówce ok. 500,000 M.** Zapiaszczenia, któreby nastąpić musiały na ziemiach niekorzystnych przy drenażach oryginalnych Vincent'a i których nie można uniknąć przy naśladowaniu tejże metody, nie zdarzyły się jeszcze przy mojéj metodzie, która zasadza się na tem, że nieuniknione zamulenia drenów same się usuwają siłą parcia wody. Faktycznych dowodów na twierdzenie moje dostarczyć mogę na życzenie każdego czasu. (744)

Do zakładania podobnych, odpowiadających celowi drenów, poleca się

Karól Heinze w Kłecku.

Jahresberechnung

für das Jahr 1885

Activa. Bilance. Passiva.
293,59 Cassa-Conto
Reservefonds-Conto 12,162,06
Einlegen-conto der Mitglieder 39,965,23
5·9 ,00 Werthpapiere.
Spareinlagen-Conto 95,267,86
143,362,03 Wechsel-Conto
Zinsen-Conto 1,174,03
400.00 Utensilien-Conto
Dividenden-Conto pro 1885. 1,199,53
Geschäftsunkosten-Conto 181,91
149,950,62 149,950,62

Die Anzahl der Mitglieder betrug Ende 1884 345
In Jahre 1885 hinzugetreten 60
405
Ausgeschieden sind im Jahre 1885 26
Ende 1885 betrug die Mitgliederzahl 379

Darlehns- und Sparkassen-Verein zu Pleschen. (758

(Eingetragene Genossenschaft).

Dr. Jóskowski, Fr. Gdeczyk, F. Jezierski.

PAIN-EXPELLER
„z kotwicą“
jest bardzo dobrym środkiem domowym.

Radlauera Czerwona apteka

w Poznaniu, Stary Rynek 37, poleca (2958)

1) Radlauera bez smaku kapsułki na tasiemca, (usuwają pewno i bez niebezpieczeństwa każdego tasiemca z głową w jednéj godzinie); cena 3 mk.

2) Dr. Sprangera krople żołądkowe butelka 50 i 80 fenygów.

3) Dr Rossa Balsam życia i esencya, usuwająca boleści żołądka, niestrawność i bóle brzucha, butelka 1 m.

4) Radlauera krople i herbata krew oczyszające po 75 fenygów.

5) Radlauera esencya i maść na oczy, usuwająca boleści i wzmacniające wzrok, cena 1 marka.

6) Ruski balsam spirytusowy przeciwko reumatyzmowi i udarowi, butelka 1 marka.

7) Balsam rosyjski na odzięblizny środek najpewniejszy na wszelkiego rodzaju odzięblizny, butelka po 50 fen. 1 m., tudzież rosyjską maść na otwarte wskutek odzięblizny rany, słojek po 50 fen. i 1 m., tudzież Salicyl Cold Cream na czerwone popękane ręce i usta po 1 m. Prawdziwe tylko w aptece Czerwonéj Radlauera w Poznaniu.

Radlauera poprawna prof. dr. Hebra maść na liszaje (Blei Créme).

Maść ta jest nadzwyczaj gojącym środkiem przeciw liszajom, skórnéj ostrości, zapaleniu skóry, cieczy solnéj, (Salzfluss) krostom gorączkowym, węgrom skórnym i w ogóle przeciw wszelkim gatunkom nieczystych skórnych wyrzutów. Procz tego, jeżeli się maść ta na zapaloną ranę przyłoży, sprawia wielki skutek, oraz poskramia na podeszwie nagromadzone, szkodliwe stwardnięcia, za wielkie i wybijające pocenie nóg.

Ananas,

najpopularniejszy kalendarz humorystyczny ilustrowany, męzki i damski, cywilny i wojskowy, na rok 1886, wyszedł już z druku w trzeciem wydaniu.

W części literackiéj „Ananasa“ na rok 1886 biorą udział: Artur Bartels (kilka niedrukowanych nowych piosenek), Albert Wilczyński, autor Kłopotów starego komendanta (nowela „Pierwszy zawód“), Jan Zengteller (Prawdzic) Keśmiński (Paul de Coś), Ludwik Kozłowski (poezye), Sęk (nowela), K. Bartoszewicz (kronika roku 1885, Sennik egipski, wiersze), oraz inni humoryści warszawscy i krakowscy.

„Ananas“ jest ilustrowany ołówkiem Juliusza Kossaka, Jana Styki Władysława Szymanowskiego, J. Kruszewskiego, M. Ichnowskiego i t. d.

„Ananas“ posiada dokładną część kalendarzową (Calendarium) i obfitą informacyą. — Cena egzemplarza 1 Mr. 20 fen., z przesyłką 1,40 Mr. Dla prenumeratorów Dziennika Poznańskiego zgłaszających się do Administracyi cena „Ananasa“ zniżoną jest na 1 Mr., z przesyłką 1 Mr. 10 fen.

Pamiętniki
LUDWIKA ŻYCHLIŃSKIEGO

b. dowódzcy dzieci warszawskich i b. naczelnika sił zbrojnych pow. warszawskiego i rawskiego w cenie **2 Mr.** są do nabycia we wszystkich księgarniach. (2594

Matico-Injekcya

Grimault'a & Cie. aptekarza w Paryżu

Wyrabiany z peruwiańskich **Matico** liści, okazał się preparat ten od chwili ukazania się zawsze skutecznym na chroniczne upławy i gonnorrhoë. Injekcya używa się z szczególnym skutkiem w przypadkach uporczywych; to też w krótkim stosunkowo czasie uzyskała powszechne uznanie.

Składy we wszyskich znaczniejszych aptekach. Główny skład w Poznaniu w **S Radlauera Czerwonéj aptece.** (445)

„Starsi bracia!“
czytajcie i rozpamiętujcie teraz dopóki czas:

Nasze stósunki

społeczno-polityczne

naszkicował z życia

Dr. Seweryn Robiński.

(Str. 216 i XII.)

Księgarnia **Stuhr'a** w Berlinie.

ASTHME

Duszność, chrypka, katary zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu RUREK LEVASSEURA.

NÉVRALGIES

Wszelkie cierpienia nerwowe każdéj chwili ustępują po użyciu pigułek antinewralgijnych Dra CRONIER.

W Paryżu, Skład główny w Aptece pana Levasseur, rue du Pont-Neuf, 2. Dostać można we wszystkich głównych aptekach.

Do nabycia w aptece p. Dr. Mankiewicza w Poznaniu.

2

LA MAISON
Schröder & de Constans
S. Thadée

qui a pris la suite des affaires de la vieille Maison S. Thadée & Co Maison fondée en 1836 dissoute au mois d'Août 1884 a l'honneur d' annoncer que (625)

Mr. Casimir Brodnicki

devient son représentant.

Ktokolwiek obawia się
apopleksyi,

lub kto już cierpiał na nią, albo na kongestye, zawroty, ułomności, bezsenność odn. na chorobliwy stan nerwów, niech zamówi sobie, bez kosztów i franko, broszurkę „Ueber Schlagfluss-Vorbeugung und Heilung,“ 3 wyd. przez autora, b. lekarza batalionowego obrony krajowéj Rom. Weissmann'a w Vilshofen, w Bawaryi. (321

Lokal handlowy

wraz z pomieszkaniem, w najkorzystniejszem położeniu w mieście Ostrowie jest do wynajęcia od 1 kwietnia rb. Bliższe szczegóły poda Bernhard Pilz w Ostrowie. (769)

Nauczycielka

Niemka, nieegzam., z dobremi świad., poszuk. miejsca od 15go lutego lub późniéj. Adr. p. lit. L. V. Bydgoszcz poste rest. (753

OSOBA

z wyższem wykształceniem, pragnie przyjąć miejsce do zarządu domu, zaraz lub od 1 kwietnia rb. w Królestwie, w Galicyi lub Zachodnich Prusach. Oferty przyjmuje Eksp. Dzien. Pozn. pod Nr. 750.

UCZNIA

władającego językami polskim i niemieckim, przyjmą zaraz do handlu kolonialnego, wina i cygar (756

Puciński & Bykowski

w Wrześni.

Za miernem wynagrodzeniem

buchalter,

który chwilowo niema stałego zatrudnienia, życzy sobie godzinami prowadzić książki i korespondencyą mniejszych interesów. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Eksp. Dzien. Pozn. pod Nr, 598.

Kowal,

biegły w swym zawodzie, znający się także na reperacyach wszelkich maszyn parowych, oraz na ślósarstwie, kotlarstwie, jako i na prowadzeniu lokomobili, poszukuje od 1 kwietnia rb. miejsca w kuźni dominialnéj. Łaskawe oferty uprasza Andrzéj Szymański, kowal w Radojewie pod Poznaniem. (752

Urzędnik gospod.,

teoretycznie i praktycznie wydoskonalony w swoim zawodzie, z najlepszemi rekomendacyami, poszukuje od 1 kwietnia r. b. innego stanowiska. Adres: post. rest. Brunow powiat pleszewski. (754)

Poszukują umieszczenia:

Nauczycielki egzam., wysoko muzykalne. Nauczycielka francuzka w średnim wieku, nie muzykalna. **Bona francuzka,** posiadająca niemiecki język, w średnim wieku. **Nauczyciel domowy muzyk., kilku gorzelników, urzędników gospod., pisarzy i ogrodników.** (745

Agencya Fontowicza
w Poznaniu,
Wilhelmowska ulica Nr. 16.

BOROWY,

Polak, w średnim wieku, żonaty, bez familii, poszukuje posady od 1 kwietnia 1886. Na żądanie stawić może kaucyi 1000 Mr. Wymagania skromne. Adres: A. B post. rest. Żnin. (747)

Służący żonaty, z jednem dzieckiem, który służył w większych i mniejszych domach, zastósowujący się łatwo do wszystkiego, poszukuje miejsca zaraz lub od 1 kwietnia r. b. Adres: Stara Bojanowska ul. Nr. 35 w Śmiglu (733

Miejsce
rządzcy
w Bolechowie

zajęte. (755)

Wystawa obrazów
Wojciecha Gersona
Zamordowanie
króla
PRZEMYSŁAWA
i
Bez nadziei

otwarta w pałacu hr. Działyńskich codziennie od godziny 12 do 4.

Ceny zniżone.

Dla dorosłych 20 fen.
„ dzieci . . 10 fen.

Teatr polski w ogr. Potockiego

W POZNANIU.

W sobotę dnia 30 stycznia 1886

NASZE PARYŻANKI

Komedya w 5 aktach.

Początek o godzinie ½8.

Nakładem i drukiem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Łebiński) w Poznaniu.